Redakcja: tel. 1[illegible], [illegible], Administracja: tel. 182.4[illegible] ul. [illegible] (dawniej Karola) Nr. [illegible]
Redaktor i jego [illegible] przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.20 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XV Nr. 20 Łódź piątek 20 stycznia 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Poważny sukces gen. Garcii Valino
BARCELONA OPASANA WOJSKAMI POWSTAŃCZYMI.
W Walencji głód.

SALAMANKA, 20. 1. — Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, iż oddziały narodowe prowadziły dalej natarcie na wszystkich odcinkach frontu, posuwając się naprzód. Na odcinku północnym zajęto Tarroja, Gras, Lamorana, Cedo Prenanosa, Trulls i Tudela. Na odcinku środkowym: Malgrat, Cumills, Olujas, Veciana oraz szczyt Rocaplana. Obsadzić zdołano również odcinek szosy Tarroya-Calaf. Na odcinku południowym odniesiono również szereg sukcesów w postaci zajęcia miejscowości: Salami, Radona, Juncosa, Ardena, Bonastre Torredembarr.

Do niewoli wzięto 1485 jeńców.

Natarcie na odcinku andaluzyjskim spowodowało wiele strat po stronie przeciwnika. Wzięto 428 jeńców.

RANNY DOWÓDCA.

SALAMANKA, 20. 1. — Potwierdza się wiadomość, że w czasie ostatnich walk jeden z dowódców korpusu legionistów został ranny w nogę odłamkiem granatu.

„KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 20. 1. — Komunikat wojsk barcelońskich oznajmia, iż wojska powstańcze rozpoczęły na nowo natarcie na odcinku Bellver, Segur, Argensola, Santacoloma i Radona, posuwając swe stanowiska o kilka kilometrów naprzód, opłacając to dużymi stratami. Według komunikatu, strącone zostały 4 samoloty powstańcze.

Na froncie estramadurskim wojska republikańskie utrzymały swe dotychczasowe pozycje.

ZAMKNIĘCIE „WORKA".

LERIDA, 20. 1. — Jak podaje korespondent Havasa, dzień wczorajszy zaznaczył się poważnym posunięciem się naprzód kolumn gen. Garcia Valino, na odcinku środkowym, oraz pomyślnym wyzyskaniem klina, utworzonego onegdaj na odcinku południowym przez gen. Yague, na prawym brzegu rzeki Gaia. Kolumny gen. Valino posunęły się naprzód po osi linii kolejowej z Cervera do Manresa. Zamknęły one worek na północ od drogi Lerida — Barcelona. Oddziały armii Maestrazg, minąwszy Miranbell, znajdują się obecnie w odległości 26 km od Manresa. Na odcinku południowym nieprzyjaciel stawia opór, będzie musiał jednak ustąpić przed silnym naciskiem wojsk narodowych.

OCHOTNICY ODJEŻDŻAJĄ?

WALENCJA, 20. 1. — Wczoraj 2900 ochotników z brygad międzynarodowych wsiadło na statki, celem udania się do swych krajów. Repatriacja odbyła się w obecności pułkownika łotewskiego Jeske i jednego kapitana, członka komisji kontrolnej.

BERLIN, 20. 1. — Wedle sensacyjnego doniesienia specjalnego wysłannika „Völkischer Beobachter", wczoraj minęła jeden z punktów granicznych w Pirenejach kolumna samochodów ciężarowych, wioząca „skarb Barcelony" do Paryża. Na skarb ten składa się: złoto, dewizy, papiery wartościowe, srebro, platyna, drogie kamienie. Waga transportu wynosi łącznie 73 000 kg, wartość zaś przenosi kwotę 36.865 milionów franków.

Ostatnie sukcesy ofensywy gen. Franco zmusiły czerwonych władców Barcelony do wywiezienia złota w „bezpieczniejsze" miejsce. Niektóre dzienniki francuskie domagają się od rządu, aby położył areszt na skarbie Barcelony i ustanowił nad nim sądowego kuratora.

COMPANYS RADZI UCIEKAĆ.

PARYŻ, 20. 1. — Pierścień wojsk narodowych coraz bardziej zaciska się w okół Barcelony.

Akcja na wybrzeżu jest wspierana ogniem powstańczych krążowników.

Czerwony prezydent Companys miał namawiać zgromadzonych na naradzie ministrów, do poddania Barcelony i wycofania wszystkich sił do Walencji i Nowej Kastylii.

Z Walencji odpłynęła do Marsylii grupa obywateli angielskich na pokładzie krążownika „Devonshire", w Walencji bowiem panuje głód.

Obiad na cześć min. Ciano
Koncert chórów ludowych

BIAŁOGRÓD, 20. 1. — Premier Stojadinovicz wydał wczoraj na zamku obiad na cześć min. Ciano i jego świty. W czasie obiadu zebrał się przed zamkiem tłum okolicznych wieśniaków, którzy odśpiewali szereg pieśni ludowych i wykonali tańce. Goście włoscy, zmuszeni wiwatami tłumów, wyszli przed zamek z zainteresowaniem przysłuchując się pieśniom wieśniaków.

Jubileusz 30-lecia pracy naukowej
Ministra Świętosławskiego.

Wczoraj nauka polska święciła jubileusz 30-lecia pracy naukowej prof. Wojciecha Świętosławskiego, ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, profesora Politechniki Warszawskiej i znakomitego fizyko-chemika. Uroczystość jubileuszowa odbyła się na Zamku królewskim w Warszawie pod protektoratem Prezydenta R.P.
Na zdjęciu — podobizna Jubilata.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 20.1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

25.000 zł — 129629
15.000 zł — 27123
5.000 zł — 31298
2.000 zł — 4091 45118 84270 89088 90402 131702 132106
1000 zł — 1205 1649 3606 37840 58188 62414 68096 68599 81785 86098 94282 96011 97349 105940 106919 121678 125548 153869 156602 157296.

Próby kolonizacji Gujany francuskiej.
Inicjatywa wychodźców żydowskich.

PARYŻ, 20.1. — „Paris Soir" podaje wiadomość o podjęciu przez wychodźców żydowskich z Austrii i Niemiec prób kolonizacji Gujany francuskiej. 10 lutego wyjechać ma z Francji do Gujany pierwsza grupa 10 inżynierów, agronomów, techników leśnych i chemików. Wyjazdy te kontynuowane będą tak, że 10 każdego miesiąca udawać się będzie do Gujany nieliczna grupa emigrantów żydowskich. O ile pierwsze próby będą uwieńczone powodzeniem, eksperyment będzie kontynuowany i rozszerzany. Ziemia w Gujanie francuskiej jest bardzo bogata i urodzajna. Warunki klimatyczne są dość ciężkie. Pierwsi emigranci żydowscy chcą przystąpić od razu do próby uzdrowienia klimatu przez przeprowadzenie robót osuszających.

Olbrzymi zator lodowy
na Wiśle.

WARSZAWA, 20.1. — Wielki zator lodowy utworzył się na Wiśle przy ujściu Sanu. Wskutek zatoru poziom wody podniósł się o 350 cm ponad stan normalny.

Władze wydały zarządzenia ochronne Saperzy rozbijają zator przy pomocy materiałów wybuchowych.

Również przy ujściu Raby powstał zator długości 18 km, a pod Baranowem — 4 km.

Zatory te chwilowo nie są groźne.

200 osób zmarło na grypę
w Budapeszcie

BUDAPESZT, 20.1. — Pół miliona, czyli blisko jedna trzecia mieszkańców Budapesztu choruje na grypę.

Przeszło 200 osób zmarło.

Epidemia szalejąca od dwu tygodni sparaliżowała zupełnie życie miasta.

Lody na Warcie
ruszyły

POZNAŃ, 20. 1. — W związku z podniesieniem się temperatury ruszyły lody na rzece Warcie. Od Obrzycka w dół płynie już gęsta kra. Poziom wody na Warcie podnosi się.

Rozstrzygnięcie w sprawie ordynacji wyborczej
nie jest jeszcze bliskie

WARSZAWA, 20. 1. — Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że sprawa projektów nowej ordynacji wyborczej do parlamentu nie jest wcale przesądzona. Znajdują się one na warsztacie pracy. Który z projektów ostatecznie zostanie wniesiony do laski marszałkowskiej oraz kiedy to nastąpi, jest uzależnione od tego, jak szybko oraz w jakich rozmiarach i formach nastąpi konsolidacja społeczeństwa odnośnie zjednoczenia.

Nowa ordynacja wyborcza, zdaniem tych kół, winna się już opierać na mocnych podstawach dużego obozu politycznego polskiego. I dlatego wszystkie stronnictwa polityczne muszą zająć wyraźne stanowisko do tego zagadnienia.

A ponieważ ścierają się jeszcze zapatrywania — jaką ostateczną formę ma przyjąć samo zjednoczenie — moment decyzji w sprawie ordynacji wyborczej nie zdaje się być zbyt bliski. Niemniej jednak wiele zależy od stanowiska i decyzji z jednej strony O.Z.N., a z drugiej strony polskich stronnictw opozycyjnych.

HARCERZE - NIEPODLEGŁOŚCIOWCY
u Prezydenta RP.

Prezydent R.P. przyjął wczoraj na audiencji na Zamku Królewskim w Warszawie komisję główną Harcerzy — b. uczestników walk o niepodległość, która wręczyła Mu pamiątkową odznakę honorową. Na zdjęciu Prezydent R.P. w otoczeniu członków komisji: prezesa N.T.A. dr. Hełczyńskiego, ppłk. dypl. inż. Bagińskiego, p. Marii Wocalewskiej oraz p.p. Rudnickiego i Olewińskiego

ZASADZKA WE WSI ROWY
Krwawe starcie włościan z myśliwymi.
Kilka osób rannych.

SIERADZ, 20.1. — Wielką sensację w okolicach Sieradza wywołały krwawe starcia włościan z myśliwymi, należącymi do Kółka Myśliwskiego we Wróblewie. Członkowie tego kółka na terenie dzierżawionym we wsi Rowy gminy Wróblew zorganizowali polowanie. W czasie formowania tak zwanego „kotła" jedno ze skrzydeł myśliwych przeszło obok zabudowań wsi. W tym czasie zupełnie znienacka wyskoczyli włościanie, uzbrojeni w kłonice, widły, orczyki i kije i zażądali od myśliwych przerwania polowania, gdyż ziemia jest bardzo miękka i deptanie po niej niszczy zboże. Równocześnie kilku chłopów rzuciło się na jednego z myśliwych p. K. z Próchna i poczęli go bić w nieludzki sposób. Na pomoc rzucił się brat pobitego zamieszkały we Wróblewie. Stoczył on formalną bitwę z napastnikami zadając szereg uderzeń kolbą fuzji. Wówczas dopiero agresywni włościanie cofnęli się. Paru z myśliwych z daleka wystrzeliło na postrach, po czym ratowali się ucieczką do wozów, którymi przyjechali na polowanie.

Zajściem zainteresowały się władze policyjne.

Minister Beck
nie spotka się z Litwinowem

PARYŻ, 20. 1. — Z Moskwy donoszą, że ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie Grzybowski, odbył dłuższą rozmowę z komisarzem spraw zagranicznych, Litwinowem, w czasie której omówiono wyniki rozmowy berchtesgadeńskiej oraz znaczenie wizyty Ribbentropa w Warszawie. Kwestia spotkania min. Becka z Litwinowem została rozstrzygnięta w sensie negatywnym, ze względu na to, że Litwinow nie wyjeżdża z Moskwy.

Zagadkowa śmierć sekretarza
wielkiego księcia Dymitra.

PARYŻ, 20. 1. — Znaleziono martwego w mieszkaniu w Clichy, pod Paryżem, barona Włodzimierza Wrangla, prywatnego sekretarza wielkiego księcia Dimitra.

Dolar 5.26

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26, funty szterlingi po 24.72, franki szwajcarskie 119.05, franki francuskie 13.95, liry włoskie 16.40 (odcinki tylko do 100 lirów)

Groźny opryszek Piotr Watała
ciężko ranny przez policjantów.

RADOMSKO, 20.1. — Policji powiatu radomszczańskiego udało się ująć groźnego bandytę Piotra Watałę, pochodzącego z Radomska. Watała grasował w okolicy, napadając na włościan z bronią w ręku. Ostatniego swego napadu dokonał na zagrodę włościańską w Sulmierzycach pod Radomskiem.

Zdołano jednak zaalarmować posterunek policyjny, który zorganizował pościg za Watałą. Osaczony bandyta bronił się, ostrzeliwując gęsto policjantów. Ci odpowiedzieli ogniem, przy czym Watała został poważnie ranny. Przewieziono go do szpitala w Radomsku i ustawiono posterunek przy jego łóżku.

Równocześnie wdrożono dochodzenie w celu ustalenia kompletnej listy przestępstw groźnego bandyty.

25 bm. Rada Przyboczna
nie będzie rozpatrywała budżetu.

ŁÓDŹ, 20.1. — W dn. 25 bm. (środa) odbędzie się zebranie łódzkiej Rady Przybocznej dla załatwienia szeregu pilnych spraw bieżących.

Miarodajne sfery samorządowe są zdania, że budżet na 1939/40 r. winna bezwarunkowo rozpoznać i uchwalić nowa Rada Miejska z wyboru i że należałoby przyśpieszyć załatwienie sprzeciwów wyborczych, aby umożliwić szybkie zwołanie tejże Rady Miejskiej.

Napad węglokradów na pociąg towarowy

ŚMIERTELNY STRZAŁ KONWOJENTA.

PIOTRKÓW, 20. 1. — Na szlaku kolejowym pomiędzy stacjami Piotrków — Moszczenica do będącego w biegu pociągu towarowego wskoczyło kilku osobników, którzy poczęli zrzucać na ziemię węgiel, nie zwracając uwagi na ostrzegawcze okrzyki konwojenta pociągu, wobec czego konwojent strzelił w kierunku napastników. Strzał okazał się celny i jeden z węglokradów — 20-letni Marian Szczepański z Moszczenicy pod Piotrkowem — został zabity na miejscu.

—oOo—

Lekarz w ubraniu więziennym

zasiadł na ławie oskarżonych

Z Białegostoku donoszą:

Były lekarz białostockiego więzienia dr. Sergiusz Andrijewski na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego odbywa obecnie w Łomży karę półtoraroczne go więzienia za popełnione podczas swego urzędowania nadużycia.

Onegdaj został on pod eskortą w ubraniu aresztanckim sprowadzony do Sądu Okręgowego w Białymstoku, gdzie zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem, że w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej zaświadczył niezgodnie z prawdą w pisemnym orzeczeniu lekarskim, że stan zdrowia więźnia Mojżesza Konwisera wymaga udzielenia mu przerwy w odbywaniu kary na okres trzech miesięcy, podczas gdy w rzeczywistości stan zdrowia Konwisera nie wymagał udzielenia tej przerwy.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu stron dr. S. Andrijewskiego uniewinnił z tego zarzutu. W dniach najbliższych zostanie on z powrotem przewieziony do więzienia w Łomży.

—oOo—

Dlaczego żyd ma wyłączne przedstawicielstwo

polskich fabryk chemicznych?

WŁOCŁAWEK, 20. 1. — Generalnym przedstawicielem polskich chemicznych fabryk kartelowych z Katowic, wyrabiających bezkonkurencyjnie t. zw. biel kryjącą, jest żyd włocławski, Kolski. Z kół zawodowych polskich skarżą się, że nie można kupić towaru wprost z fabryki, bez pośrednictwa Kolskiego.

Czy w dobie, kiedy się tyle mówi o konieczności unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, taki stan rzeczy może być nadal utrzymany?

—oOo—

ŻYCIE ZGIERZA

Proces 4-ch robotników

zakończył się wyrokiem skazującym.

Wczoraj o g. 12 w południe Sąd Grodzki w Zgierzu wydał wyrok w procesie o udział w strajku okupacyjnym. Proces toczył się wśród ogólnego zainteresowania zgierzan, szczególnie sfer robotniczych. Oskarżonymi, jak podawaliśmy już, byli robotnicy firmy Wykończalnia „Bzura". Zasiedli oni na ławie oskarżonych pod zarzutem wymuszenia przy pomocy strajku okupacyjnego w pamiętne dni walk o Zaolzie współwłaściciela fabryki i jej kierownika administracyjnego Maurycego Szylaka do natychmiastowego wypłacenia tygodniówki i cofnięcia ograniczenia dni pracy. Pociągnięty również został do odpowiedzialności kierownik Związku Klasowego, Paweł Karcher, o podżeganie robotników do strajku.

Sąd skazał: Józefa Marciniaka, Romana Kardaka, Stanisława Galanta i Józefa Szczepańskiego po dwa tygodnie aresztu i zwrot kosztów sądowych, zawieszając wykonanie kary na dwa lata.

Pawła Karchera od zarzucanego mu przestępstwa Sąd uniewinnił.

W motywach wyroku Sąd oznajmił, że oskarżeni robotnicy dopuścili się przestępstwa użycia przemocy, gdyż tak rozumie Sąd Najwyższy strajk okupacyjny wymuszenie przez to od fabrykanta zaspokojenie swych żądań i dlatego wydał wyrok skazujący. Ponieważ należała się tygodniówka robotnikom, fabrykant nieprawnie ograniczył dni pracy i robotnicy mieli prawo się domagać zaspokojenia tych pretensyj oraz przez to, że podczas strajku robotnicy zachowywali się spokojnie Sąd uznał za stosowne wykonanie kary zawiesić.

Pawła Karchera, kierownika Związku Klasowego, od zarzutu podżegania do strajku Sąd uniewinnił, gdyż przewód sądowy nie wyjaśnił i nie ustalił dostatecznie winy oskarżonego.

Od wyroku tego przysługuje apelacja.

POWRÓT DYR. CEZAKA.

Dyr. Cezak, którego latem ubiegłego roku przeniesiono na stanowisko naczelnika Wydziału Szkół Zawodowych do Brześcia nad Bugiem, obecnie powrócił do Zgierza, aby objąć z powrotem kierownictwo Gimnazjum Kupieckiego, którym od powstania opiekował się i prowadził. Dyr. Cezak rozpoczął już wykłady.

Powrót dyr. Cezaka spotkał się z żywą radością rodziców i młodzieży Gimnazjum Kupieckiego oraz licznych jego przyjaciół w mieście.

KRADZIEŻ.

Onegdaj podczas jarmarku, w biały dzień, nieznani sprawcy ograbili mieszkanie Wiktora Gibkiego w śródmieściu przy ul. Orlicz - Dreszera 6. Przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostali się pod nieobecność mieszkańców do mieszkania i po splądrowaniu skradli radioodbiornik wartości 250 zł.

Zuchwała kradzież wywarła w mieście zrozumiałe wrażenie. Policja szuka sprawców.

Nie wszyscy skazańcy polityczni

będą pobierali rentę

WARSZAWA, 20.1 — Na posiedzeniu wczorajszym komisja budżetowa Senatu załatwiła **preliminarze budżetów emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.** Sprawozdanie o preliminarzu emerytur i zaopatrzeń złożyła sen. Szelągowska,

Obecnie nie istnieje już zagadnienie **t. zw. młodych emerytów.** Dekretem Prezydenta R. P. z dn. 19.1- 1938 r. rozciągnięto moc obowiązującą przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego. Osoby zaś, którym przyznano zaopatrzenie emerytalne przed 1.10 1938 r. przez władze republiki czesko-słowackiej, a które wykażą się posiadaniem obywatelstwa polskiego, otrzymają zaopatrzenie w wysokości 75 proc. zaopatrzenia emerytalnego, przyznanego im przez wspomniane władze po przeliczeniu należności na walutę polską.

W Polsce w 1934 r. powołano do życia **państwowy zakład emerytalny** na mocy rozporządzenia prezydenta R. P. z dn. 28.10 1933. Zakład ten ma za zadanie w drodze kapitalizacji składek emerytalnych wytworzyć podstawę do **zasadniczej zmiany systemu finansowego emerytów państwowych:** zamiast pokrywania wydatku na emerytury z ogólnych dochodów budżetowych, będą one wypłacane ze skapitalizowanych składek emerytalnych. Konsekwentne realizowanie podjętej reformy zwolni po szeregu lat budżet państwowy od przytłaczającego go ciężaru emerytur.

Sen. Bisping zapytuje, jakie sumy byłyby potrzebne, aby wyrównać do jednego poziomu emerytury oficerów zemerytowanych przed 1 lutego 1934 i po tym terminie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Grodyński: jeżeli idzie o dynamikę rozwojową budżetu emerytur, to zastosowaliśmy pewne hamulce poprzez zredukowanie znaczne przenoszenia na emerytury poprzez t. zw. stan nieczynny. W roku 1933 odsetek takich przeniesień w emeryturach cywilnych wynosił 6.15 proc. całości przeniesień na emeryturę, natomiast w r. 1936 spadł on do 0,5 proc. Obecnie jednak zaczyna coraz wydatniej działać moment osiągnięcia granicy wieku, a także zły stan zdrowia, tak że np. w r. 1937 mieliśmy około 70 proc. przeniesień na emeryturę z powodu złego stanu zdrowia.

Od roku 1936 nie wprowadziliśmy nowych ograniczeń wydatków na emerytury, ale przeciwnie wprowadzamy pewną poprawę bytu emerytów.

Na tym rozprawę nad emeryturami wyczerpano.

RENTY INWALIDZKIE I RENTY ZASŁUŻONYCH.

Następnie preliminarz budżetu rent inwalidzkich i pensyj zasłużonych zreferował sen. Wolf.

Następnie sprawozdawca omówił dział pensyj, popierając proponowaną przez pos. Wagnera zmianę tytułu tego działu na „pensje zasłużonych". Objęci są tu weterani, odznaczeni orderem Virtuti Militari, Krzyżem Zasługi za dzielność, b. skazańcy polityczni, uczestnicy walk o niepodległość, odznaczeni Krzyżem Niepodległości.

Gen. Malinowski zabrał głos w dyskusji, prosząc pana ministra o przeprowadzenie rewizji aktów tych osób, które pobierają zaopatrzenie jako uczestnicy walk o niepodległość. Mówca bowiem utrzymuje, że nie wszyscy spośród tych osób rzeczywiście o niepodległość walczyli.

W odpowiedzi p. wiceminister Grodyński zaznaczył, że sytuacja Ministerstwa Skarbu jest w tej dziedzinie bardzo trudna.

W każdym razie nie jest rzeczą dopuszczalną, aby osobnicy, którzy w walkach o niepodległość udziału nie brali, a byli skazańcami politycznymi z innych tytułów, pobierali rentę. Sprawa ta będzie szczegółowo zbadana.

Na tym porządek dzienny wyczerpano.

WYSOKIE WYNAGRODZENIA W SPÓŁKACH

które nie wypłacają dywidendy.

WARSZAWA 20.1. Wczoraj obradowała pod przewodnictwem pos. Lechnickiego komisja przemysłowo-handlowa, która rozpatrzyła **rządowy projekt ustawy o porozumieniach kartelowych.**

Projekt ten referował pos. Sikorski. Przed omówieniem szczegółów sprawozdawca zilustrował **całokształt zagadnienia kartelowego w Polsce,** stwierdzając, że po uwzględnieniu dodatnich i ujemnych momentów w tym zagadnieniu zdecydowanie **przeważa moment ujemny.** W długiej dyskusji zabierali głos niemal wszyscy członkowie komisji, przy czym wszyscy przedstawiciele rolnictwa **konstatowali szkodliwość karteli.**

Jako drugi punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy **o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.**

Referent tego projektu pos. dr Machlejd podkreślił, że ustawa zmierza do ograniczenia nadmiernych wynagrodzeń władz spółek akcyjnych i niewypłacających dywidendy w ogóle albo dywidendę za niską.

Po wywodach referenta zabrał głos podsekretarz stanu Adam Rose, który udzielił członkom komisji szeregu wyjaśnień.

Dyskusję nad projektem odroczono do następnego posiedzenia komisji.

STOSUNKI Z RZESZĄ.

WARSZAWA, 20.1 — Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu rozpatrywano wczoraj **projekt ustawy o ratyfikacji umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką**, który referował pos. B. Sikorski.

Omówiono wyczerpująco **całokształt stosunków handlowych z Rzeszą,** jak również przemian, jakie dokonały się przez przyłączenie b. Austrii oraz sytuację, jaka się wyłoniła po włączeniu do Polski ziem zaolziańskich, a do Rzeszy ziem posudeckich.

O wczesne uruchomienie robót sezonowych

Czy zostaną powtórzone błędy ubiegłych lat?

WARSZAWA, 20. 1. — Komisja inwestycyjna Sejmu zbierze się w końcu stycznia, aby rozpatrzeć przedłożenia rządowe o sfinansowaniu inwestycyjnych robót publicznych na nadchodzący okres inwestycyjny. Referentem będzie poseł Bruno Sikorski z Poznania.

Równocześnie dobiegają końca prace nad szczegółowym planem technicznym robót, które mają być wykonane w ramach ogólnego planu sfinansowania robót w rb. Wydane zostało zarządzenie, aby ze względu na bardziej skuteczną walkę z bezrobociem poszczególne ministerstwa przygotow. w ciągu miesięcy zimowych cały swój aparat techniczny dla rozpoczęcia robót możliwie wczesną wiosną. Min. Skarbu zapewniło regularne uruchomianie kredytów, zgodnie z planami, zatwierdzonymi przez rząd.

Jutrzejszy dzień zadecyduje

O ZATARGU W FIRMIE I.K. POZNAŃSKI

ŁÓDŹ, 20.1. — Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej redukcji ponad 100 robotników fabryki f. Dessermont, Motte i S-ka przy ul. Wólczańskiej 219. Redukcja miała być przeprowadzona na okres dwu tygodni, tyle bowiem czasu zabierze załatwienie wszelkich formalności związanych ze sprowadzeniem nowej partii surowca.

Przedstawiciele związków i robotnicy sprzeciwili się gorąco redukcji na okres dwutygodniowy, gdyż robotnicy otrzymaliby jedynie zapomogę za dwa dni.

W wyniku dłuższych rozmów firma wreszcie postanowiła nie zwalniać robotników na zapomogę a jedynie przerwać produkcję na wspomniany przeciąg czasu z tym, że robotnicy otrzymają od firmy zaliczki. Tak więc spór został zlikwidowany.

JUTRZEJSZA KONFERENCJA.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w inspekcji pracy pierwsza dwustronna konferencja w sprawie zatargu o regulamin fabryczny w firmie IK. Poznański. Udział w niej wezmą przedstawiciele „Pracy", „Pracy Polskiej", ZPZZ, Ch ZZ i Związku Klasowego.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwane jest wśród stron stanowisko inspekcji pracy, które w sprawie proponowanych przez firmę nowych warunków pracy — będzie miało zasadnicze znaczenie.

ODPISANIE UKŁADU ZBIOROWEGO.

W Przedsiębiorstwie Oczyszczania Miasta przy ul. Piotrkowskiej 182 powstał zatarg na tle żądań o uregulowanie warunków pracy i płacy i zawarcie umowy zbiorowej. Postulaty robotnicze jednak odrzucono co spowodowało zaostrzenie sytuacji. Robotnicy podjęli strajk okupacyjny, powiadamiając jednocześnie związek.

W tej sprawie interweniowali przedstawiciele ChZZ pp. Ruźniak, Matuszewski i Gorczyca, którzy odbyli z firmą wspólną konferencję. Uzyskano na niej zgodę i zawarto układ zbiorowy. Dotychczasowe stawki akordowe zamienione zostały na stałe — tygodniówki, uregulowano sprawę urlopów, ubrań ochronnych itp. Strajk zlikwidowano.

NAUCZANIE W SZKOŁACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

ŁÓDŹ, 20.1. — W poniedziałek, 23 bm. odbędzie się w Państwowej Szkole Przemysłowo-Technicznej przy ul. Żeromskiego 115 konferencja w sprawie nauczania w szkołach dokształcających zawodowych w Łodzi. Weźmie w niej udział m. inn. kurator Ambroziewicz i inspektor Komander.

W czasie obrad rzedyskutowana będzie kwestia wprowadzenia w szkołach zawodowych dokształcających w Łodzi systemu dziennego nauczania. Dotychczas, jak wiadomo, nauka w szkołach tego typu odbywa się wieczorem.



61 razy przez Atlantyk przepłynął m-s „Batory"

GDYNIA, 20. 1. — M/S „Batory", który w tych dniach przybył do portu nowojorskiego, zakończył w ten sposób swoją 61-ą podróż przez Atlantyk. Jak wiadomo, obecnie tylko ten motorowiec kursuje stale między Gdynią i Nowym Jorkiem, podczas gdy bliźniaczy M/S „Piłsudski" odbywa wycieczki dla turystów amerykańskich po egzotycznych wodach Ameryki Środkowej.

Na Sanie grubość lodu wynosi przeszło 40 cm.

PRZEMYŚL, 20. 1. — W okolicy Przemyśla stwierdzono, że grubość powłoki lodowej na Sanie wynosiła ponad 40 cm. Fakt ten dał się we znaki rybołówstwu. Rybacy bowiem zarówno zawodowi, jak i amatorzy nie mogli dostać się do ryb, płynących wolno, ani też do skrzyń z rybami, umieszczonych w wodzie.

Dżdżyste dni.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 20. 1. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 4 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 2 stopnie. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 752 milimetrów. Pogoda utrzymuje się pochmurna i dżdżysta.

Słabe wiatry południowo-wschodnie.

MARYNARKA WOJENNA JEST DLA KRAJU ŹRÓDŁEM KORZYSTNYCH PRZYMIERZY I DOBROBYTU DLA SPOŁECZEŃSTWA.

Zdarzenia i wypadki

(—) W Irlandii dokonano zamachu bombowego na mały hotel w miejscowości Fralec, gdzie zatrzymał się bawiący tam na polowaniu syn premiera Chamberlaina. Nie odniósł on żadnych obrażeń. Policja w Londynie dokonała szeregu aresztowań.

(—) Francja postanowiła utrzymać zasadę nieinterwencji w wojnie hiszpańskiej, ze względu na kategoryczne stanowisko Chamber'aina w tej sprawie. Niektóre koła francuskie domagają się okupowania Minorki przez Francję.

(—) Rząd hiszpański przenosi większość swych agend z Barcelony do Albacete i Madrytu.

(—) Rząd słowacki ks. Tiso podał się do dymisji.

(—) Włoski minister spr. zagr. hr. Ciano przybył do Białogrodu.

(—) Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj ambasadora Potockiego,

(—) Marszałek sejmu prof. Makowski wyznaczył plenarne posiedzenie sejmu na poniedziałek 23 bm. na godz. 16.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdą się prawdopodobnie projekty ustaw, opracowywane obecnie w komisjach sejmowych.

(—) Rząd polski postanowił w najbliższym czasie otworzyć konsulat w Kłajpedzie.

(—) Równocześnie z wizytą v. Ribbentropa, przybyć mają do Warszawy i Krakowa trzej szefowie niemieckich organizacyj b. żołnierzy frontowych, a mianowicie ks. Karol Edward Sachsen-Coburg-Gotha, gen. Hans Ober'indober i gen. Wilhelm v. Reinhardt. Będą oni gośćmi polskich organizacyj kombatanckich.

(—) **Sfery poinformowane stwierdzają, że wybór p. Stefana Starzyńskiego na prezydenta m. Warszawy został zapewniony. Kandydatura jego otrzyma absolutną większość zaraz na pierwszym posiedzeniu nowej stołecznej rady miejskiej.**

Popierać ją będą: Ozon (40 gł.) ONR (5 gł.) i Str. N. (8 gł.), czyli minimum otrzyma 53 głosy, tj. o 2 głosy ponad wymagalną absolutną większość, która wynosi 51 głosów.

W konsekwencji tego stanu rzeczy na 9 ławników w zarządzie miejskim stolicy otrzymają: Ozon — 3, Str. N. — 1 i ONR 1 ławnika. Ze względów zasadniczych Ozon warszawski w radzie miejskiej — nie może pertraktować z PPS, gdyż tenże trzyma z Bundem i żydami.

(—) Wczoraj wybuchł groźny pożar przy ulicy Piotrkowskiej 254 w jednopiętrowym budynku przemysłowym, stanowiącym własność L. Salbego, N. Kutnera i Braci Borenstein, a zajmowanym przez farbiarnię zarobkową „Piotrkowianka" — właściciele Śpiewak i Krakowski.

Po trzygodzinnej walce z ogniem udało się straży pożar opanować całkowicie. Spłonęło jedynie piętro farbiarni. Straty wynoszą 30.000 złotych.

S. p. Jan Sokołowski

Po dłuższej chorobie zmarł ś. p. Jan Sokołowski, ostatnio urzędnik Zarządu Miejskiego w Łodzi, b. redaktor „Rozwoju", zasłużony działacz „Sokoła" jeszcze z czasów przedwojennych.

Odszedł człowiek nieskazitelny, szlachetny, pełnią swej duszy *kochający Polskę i jej* wszelkimi siłami służący.

Niech Mu Ziemia Ojczysta, która tak mocno i szczerze *kochał*, lekką będzie.

ŻYCIE PABIANIC

Rada miejska niezdolna do życia

KIEDY NASTĄPI JEJ ROZWIĄZANIE?

W środę, dnia 18 bm w sali kina „Nowości" przy ul. Kościuszki 14 miało odbyć się posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabianic. Porządek dzienny przewidywał poruszenie i omówienie wiele poważnych spraw miejskich.

Zapowiedziane wyżej posiedzenie nie mogło się właśnie odbyć z powodu braku quorum, bowiem na wymaganych 24 radnych przybyło ich zaledwie 19. Posiedzenie to odbędzie się przeto w drugim terminie we wtorek przyszłego tygodnia i wówczas obrady toczyć się będą oraz podejmowane będą uchwały bez względu na liczbę obecnych. W ten sposób ważnymi sprawami miasta decydować będzie garstka kilkunastu radnych, którzy nie mogą reprezentować wszystkich odłamów i warstw społeczeństwa pabianickiego. Obecna Rada Miejska m. Pabianic po zdekompletowaniu jej przez wystąpienie frakcji Stronnictwa Narodowego i innych radnych jest tworem sztucznym i jako taka winna być jak najrychlej rozwiązana, aby ustąpić miejsca Radzie właściwej, odzwierciadlającej faktyczny stan rzeczy i zdolnej do twórczej pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców.

WANDALIZM PODCHMIELONEGO OSOBNIKA.

Niezwykłego i zasługującego ze wszech miar na potępienie wandalizmu dopuścił się mieszkaniec Pabianic — niejaki Lipiński Franciszek lat 26, zamieszkały przy ul. Bugaj 22. Oto wymieniony, podchmieliwszy sobie w jednej z restauracji, wyszedł w porze nocnej na ulicę Kopernika i w przystępie pijackiego zamroczenia połamał 23 nowoposadzone jednoroczne, czy dwuletnie drzewka uliczne, które były ozdobą tej ulicy. Lipiński łamał jedno drzewko po drugim kolejno i dopiero gdy złamał 23 z kolei drzewko zauważono go i doprowadzono do komisariatu policji.

SCHWYTANIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY MIĘSA.

Donosiliśmy niedawno o kradzieży mięsa, a mianowicie czterech połówek świń ze składu mięsa i wędlin Gutrego przy ul. Moniuszki.

Dzięki energicznemu dochodzeniu władz policyjnych sprawcy tej kradzieży zostali ujęci. Okazali się nimi: Bednarek Wacław z ul. Żeromskiego 9, Kinel Czesław, zamieszkały w Żdżarach gminy Widzew i Wielgiński Tadeusz z Karniszewic. Skradzione mięso sprawcy kradzieży sprzedali sklepikarzom we wsi Petrykozy pod Pabianicami. Wszyscy wkrótce odpowiadać będą za to przed sądem.

WYNIKI OBŁAWY.

Onegdajszej nocy na terenie Pabianic i okolicy we wszystkich spelunkach i restauracjach dokonano obławy na elementy przestępcze, ukrywające się na tutejszym terenie oraz wszelkiego rodzaju męty społeczne. Jako najbardziej podejrzanych zatrzymano 5 osób, które zostały osadzone w areszcie miejskim do śledztwa.

PODWÓJNE DRZWI.

Moryc Adler, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Warszawskiej 41, przemysłowiec zameldował w policji, że do jego magazynu usiłowali włamać się złodzieje. Złoczyńcy usiłowali wywiercić dziurę w drzwiach, co im się częściowo udało, lecz natrafili na podwójne drzwi, które udaremniły ich niecne zamiary.

GDZIE SIĘ PODZIAŁ TOWAR?

W fabryce Braci Zagórowskich w Pabianicach przy ul. ks. Piotra Skargi dokonano w dniu onegdajszym kradzieży towaru. Towar ten był własnością kupcowej Edelztajn Małki, zamieszkałej w Pabianicach przy ul. Warszawskiej 8, która straty spowodowane kradzieżą oblicza na sumę ponad 200 zł.

— Zajdel Mateusz, przemysłowiec, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Konstantynowskiej 35 doniósł władzom policyjnym, że nieznany sprawca skradł na jego szkodę wałek do osnowy wartości 30 zł.

— Zygmuntowi Krzymuskiemu, zamieszkałemu przy ul Młynarskiej 10 skradziono w porze nocnej z gołębnika 17 sztuk gołębi.

We wszystkich wyżej podanych wypadkach kradzieży policja wszczęła śledztwo mające na celu ujęcie sprawców.

PRZEDE WSZYSTKIM — ŚCIGACZ, A PÓŹNIEJ SAMOLOT.

Grono obywateli Starego Miasta w Pabianicach, zgrupowanych w specjalnym kółku przy bractwie św. Anny w parafii staromiejskiej podjęło piękną myśl ufundowania samolotu sanitarnego dla Armii.

Myśl ta ze wszech miar szlachetna godna jest realizacji i nikt temu zaprzeczyć nie może. Chodzi jednak o pewne skoordynowanie tak intencyj i projektów jak również ofiar społeczeństwa pabianickiego.

Ogólnie wiadomą jest rzeczą, że obecnie na terenie całego województwa łódzkiego a w tym i Pabianic odbywa się zbiórka ofiar na ufundowanie przez województwo łódzkie ścigacza dla marynarki wojennej imienia wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Odpowiednia suma na ten cel z Pabianic zebrana być winna i przekazana komitetowi wojewódzkiemu zbiórki w Łodzi przed upływem roku bieżącego. Z tych też względów wysuwanie obecnie jakichkolwiek innych projektów ofiar na rzecz Armii nie jest wskazane, bowiem cały wysiłek społeczeństwa skierowany być winien dla zebrania jak najwięcej ofiar pieniężnych na ścigacza dla marynarki.

Przede wszystkim więc — ścigacz, a później dopiero samolot sanitarny.

Na pograniczu Paragwaju, Argentyny i Brazylii.

ŁOWY POLSKICH EMIGRANTÓW

na niebezpieczną zwierzynę puszczy

Assuncion, w styczniu.

Przed kilkoma laty grasował u dopływu rzeki Ivai (nad Barra Grande) stary jaguar który przez swe wyczyny i zuchwalstwo stał się postrachem okolicy. Plądrował tam przez kilka lat i nie pomogły ani obławy, ani zastawianie na niego potrzasków, zawsze wychodził cało. Udało mu się nawet zamordować dwóch kabokli, przy których znaleziono pogruchotane strzelby skałkówki i długie noże. Do broni palnej żywił szczególną abominację, jako że różnymi czasy dostał kilka kul i śrutu. Za mojego tam pobytu pojawił się jednego roku „z wizytą“ na górze „Papuzi dziób“ u starego emigranta, któremu chciał w nocy wykraść dużą maciorę. Ponieważ psy narobiły alarmu przy „mangierze“ i stary wyszedł z fuzją na zagrodę, jaguar zdążył tylko wyrwać świni całą szynkę i z tym przesadziwszy ogrodzenie, umknął do lasu.

Następnego dnia, po drugiej stronie góry Trombudy zakatrupił u drugiego na zagrodzie jałówkę, którą wywlókł o kilkaset metrów do wąwozu i pożarł. W osadzie powstał popłoch i chłopcy zaczęli się zwoływać na obławę, ale zanim się zebrali, trzeciej nocy swego pobytu w okolicy jaguar zdążył po innej stronie góry uśmiercić u innego osadnika źrebicę — poszedł dalej. Zastawiali na niego pułapki, podrzucali mu prosięta, nie dał się nabrać.

Opuszczając górę zarżnął u osadnika na Wiktorynie jeszcze dwa wieprze i poszedł za stadem tatetów w głąb puszczy. Aż raz dosięgnął go niepozorny osadnik (Polak) z niepozorniejszej jeszcze fuzyjczyny. Zastrzelił starego wygę przy wyskakiwaniu z „mangiery“, dokąd tamten zaszedł po świeżą szynkę...

Dziki i tatety chodzą stadami „gęsiego“ przez puszczę, wyżłobionymi ścieżkami. Dzięki tej ich taktyce udawało się mieszkańcom puszczy łowić całe stada w specjalne pułapki. Przed paroma laty emigrant polski z poza Guarapuawy złowił w taką pułapkę zgórą 40 sztuk dzików.

Pułapki te przedstawiają normalną „mangierę“ — czyli zagrodę dla świń budowaną w formie palisady, którą stawia się w puszczy, gdzie znać najczęstsze ścieżki tatetów. Zagroda ma rodzaj automatycznej, podniesionej bramy, od której prowadzi drut do przeciwległej ściany, zaś na zwisającym jego końcu przymocowana jest pałka kukurydzy. Od tego miejsca sypie się wąskim pasem ziarna kukurydzy aż wgłąb lasu, jako przynętę. Stado idąc długim sznurem napotyka przynętę i chrupiąc posuwa się ku „mangierze“. Idący przodem odyniec dochodzi do zwisającej na drucie pałki kukurydzy i chwyta ją zębami — wówczas podniesiona brama opada i zamyka „mangierę“ ze wszystkimi sztukami, które zdążyły wejść w jej obręb. Stado jest w niewoli. Szczęśliwy gospodarz zaprasza wtedy przyjaciół i urządza zabawę... Każdy uzbrojony w winczester lub rewolwer staje za palisadą, wybiera pojedyńcze sztuki i strzela, dopóki nie wybiją wszystkich. Potem następuje oprawianie i suszenie mięsa, które jest smaczniejsze niż z hodowanej nierogacizny.

Wilk.

Swięty dywan Islamu w drodze do Mekki.



W uroczystej procesji został jak corocznie święty dywan Islamu przewieziony z Kairu do Mekki. W uroczystościach w Kairze wziął udział król Faruk i premier.

Napad na architekta.

RABUNEK NA SZOSIE.

Na szosie Saint-Germain potężny automobil zajechał drogę wracającemu do Paryża architektowi Jourdheuil, zmuszając go do wjechania w przydrożny rów. Z tajemniczego samochodu wysiadło trzech mężczyzn z rewolwerami w rękach, podczas gdy czwarty siedział przy kierownicy. Napastnicy zabrali architektowi portfel zawierający dokumenty osobiste oraz 1.800 fr., po czym popsuli w motorze karburator i grożąc swej ofierze śmiercią, odjechali w kierunku Paryża. Scena powyższa rozegrała się o 2 nad ranem. W godzinę później przejeżdżający automobiliści przywieźli architekta na paryski posterunek policji. Automobil, którym posługiwali się gangsterzy, znaleziono opuszczony w Paryżu.

Sobowtór „króla Słońca”

przemycił 2 tysiące kg. tytoniu

Do policji w Lille głosił się w tych dniach wójt gminy Hermies, położonej nad granicą belgijską, z doniesieniem, że mieszkaniec tej wioski, Hombert, został uprowadzony przez nieznanych sprawców. — W dwa dni później uprowadzony powrócił, opowiadając wszystkim, że napadła go banda, złożona z kilku osobników i pod groźbą rewolwerów zawiodła do jednego z odosobnionych domów w pobliżu wioski Hermies, gdzie go trzymano przez 48 godzin w zamknięciu o chlebie i wodzie i zwolniono dopiero po uzyskaniu 24.000 franków.

Zagadkowa ta sprawa znalazła wkrótce dość nieoczekiwane wyjaśnienie. Jak wykazało dochodzenie policyjne, Hombert był herszem jednej z licznych na pograniczu francusko - belgiskim band przemytniczych znany wśród swych kompanów pod nazwą „Ludwik XIV“. Nazwa ta przylgnęła do niego na skutek dość dużego podobieństwa do króla Słońca. Uprowadzenie Homberta miało związek z przemyceniem przez niego 2000 kg tytoniu wartości 80.000 franków. Sumę tę „Ludwik XIV“ przywłaszczył sobie, nie wypłaciwszy należnej części pośrednikom i organizatorom tej afery. Uzyskana terrorem suma 24.000 franków stanowiła właśnie część udziału trzech członków bandy, którzy współdziałali w zorganizowaniu przemytu.

Fotografia w kieszeni munduru.

Ślub po 21 latach.

Sierżant wojsk angielskich Coleman otrzymał w roku 1917 nowy mundur wojskowy. Po kilku dniach zauważył, że w wewnętrznej kieszonce munduru znajduje się fotografia młodej, uśmiechniętej dziewczyny z dopiskiem: „Dużo szczęścia życzę temu, który nosi ten mundur, uszyty moimi rękoma“.

Fotografia sierżantowi rzeczywiście przyniosła szczęście, bowiem wrócił z frontu zdrów i cały. Następnie ożenił się, a fotografię dziewczyny schował wraz z odznaczeniami wojskowymi. Tymczasem popłynęły lata i Coleman został wdowcem. Z okazji dwudziestej rocznicy zakończenia wojny światowej Coleman przeglądając pamiątki z wojny, znalazł portret dziewczyny. Przy pomocy pewnego dziennikarza fotografia ukazała się w jednym z pism londyńskich i... po kilku dniach zgłosiła się ta, która kiedyś szyła sierżantowi mundur. Okazało się, że jest to p. Mary Wright, licząca dziś 39 lat. Posiada we wschodniej dzielnicy Londynu małą szwalnię. Za pośrednictwem gazety poznali się więc po 21 latach, a że p. Wright posiada dużo prawdziwego wdzięku kobiecego, więc nie namyślał się długo i poprosił o jej rękę. Były żołnierz frontowy i jego „talizman“ stanęli niedawno na ślubnym kobiercu.

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 31

— W nim krew chorowitej anemicznej Zoi — pomyślał.

— Gdyby wiedział, że jego drugi syn jest uosobieniem humoru i zdrowia. Kwitnąca i piękna Dagny była jego matką — jednocześnie myślała Lucja, porównując obu chłopców.

Lucja trwożnie obserwowała, że mimo usilnych starań i najczulszej opieki, Dima nie tylko nie poprawiał się, ale po prostu nikł w oczach. Często w nocy zrywała się z łóżka i podchodziła do niego, uważnie wpatrując się w jego śliczną twarzyczkę smutnego aniołka.

— Czyż naprawdę nie dane mu żyć na tym świecie? Sprawia wrażenie małego skazańca — myślała trwożnie.

Opowiedziała wreszcie hrabinie swoje spostrzeżenia i wątpliwości.

— Nie można go co prawda traktować jako chorego, w każdym razie jednak jakieś niedomaganie trawi jego organizm. Trzeba koniecznie wezwać lekarza.

Bagreckaja momentalnie zaprosiła specjalistę. Doktór, zbadawszy dziecko, orzekł, że nie widzi nic groźnego, prócz choroby angielskiej, na którą cierpi wiele dzieci w tym wieku. Hrabina uspokoiła się, ale Lucja nie dała się tak łatwo przekonać; czuła, że przyczyna leży gdzie indziej i chciała ją koniecznie odnaleźć. Serdecznie polubiła Bagreckich, przebaczyła Igorowi jego winę wobec córki, a pamiętając przyrzeczenie, dane księdzu Świętochowskiemu, chciała z całej siły pomóc powierzonemu jej opiece dziecku. W krótkim czasie w domu wszyscy, począwszy na hrabinie, a skończywszy na służbie, zaczęli się bardzo liczyć z jej zdaniem, często udając się do niej po radę i wskazówki. Najwięcej polubiła ją pokojówka Masza, wesołe i miłe stworzenie, której pieczy były powierzone pokoje Lucji i dziecka. Pewnego ranka, gdy Masza przyniosła jej śniadanie, zwróciła się do niej:

— Czy Masza znała mamkę małego Dimy?

— Marfy bym nie znała? Pochodzi przecie z sąsiedniej wioski i byłyśmy przyjaciółkami od najmłodszych lat. Grzech ją zgubił: Będąc panną, miała dziecko. Pani hrabina szukała mamki, ja ją tu skierowałam. Dobra była dziewczyna, ale słabowita. Kaszlała ostatnio, mleko jej zginęło. Pani hrabina dała jej pieniądze i odesłała z powrotem do domu. Nasza pani hrabina, to istny anioł — o każdym pomyśli.

— Nasza, napisz do Marfy, jak teraz jej zdrowie.

— A po co? Jak ona do mnie nie pisze, to po co ja pierwsza mam pisać do niej?

— Napisz, Masza. Ja cię proszę. To bardzo ważne.

— Chyba, że dla pani. To napiszę.

— Po tygodniu ze wsi Górki, gdzie mieszkała Marfa Czurakowa, przysła odpowiedź. Jej matka pisała do Maszy, że córka jej Marfa umarła trzy tygodnie temu na suchoty.

Lucja z przerażeniem stwierdziła, że podejrzenia jej były słuszne. Mamka zaraziła dziecko suchotami i mały Dima jest nieuleczalnie chory. Zawiadomiła hrabinę o swym tragicznym odkryciu.

Bagreckaja z jękiem chwyciła się za głowę:

— Przecież doktór badał ją i uznał za zdrową — wykrzyknęła — Boże, co będzie z Zoją? Trzeba go ratować za wszelką cenę. Może jeszcze nie za późno. Tylko ani słowa Igorowi. Biedny mój kochany chłopak.

Wieczorem zebrało się konsylium, złożone z czterech znakomitych profesorów z Moskwy. Siwowłosy staruszek prof. Zwancew, pierwszy badał Dimę, uważnie wysłuchawszy przedtem opowiadania o chorobie i śmierci Marfy. Potem badali go inni lekarze.

Lucja to bladła, to czerwieniła się ze zdenerwowania. Hrabina z trudem panowała nad sobą. Patrzyła na lekarzy ze strachem i nadzieją.

I w ciszy przytulnego dziecinnego pokoju, przerywanej tykaniem zegara, zabrzmiały beznadziejne słowa profesora Zwancewa:

— Obawiam się, że pomoc nasza w tym wypadku jest zbyteczna. Biedactwo ma suchoty... Oczywiście zrobimy wszystko, co do nas należy... Ale nadzieja, moim zdaniem, jest bardzo nikła.

— Panie profesorze, można go wywieźć na Krym, do Mentony albo do Kairu — rozpaczliwie wykrzyknęła hrabina.

— Nie potrzeba. Niech lepiej zostanie w Moskwie — odpowiedział Zwancew, nie patrząc na Bagrecką.

Zwróciła błagalne spojrzenie na trzech milczących doktorów, jakby u nich czekając pociechy.

— Nic nie możemy niestety dodać do diagnozy kolegi — ze smutkiem powiedział młody, ale już znakomity doktór Kolcow.

— To znaczy, nie ma żadnej nadziei — wyszeptały zsiniałe usta hrabiny.

— Niestety.

Krzyknęła przeraźliwie i straciła przytomność. Lucja rzuciła się do niej. Doktorzy otoczyli ją troskliwą opieką. Lucja ledwo trzymała się na nogach. Okropny ból rwał jej serce. Trzymała się jednak mocno. Czuła, że teraz więcej, niż kiedykolwiek będzie potrzebna Bagreckim.

Mimo zastrzyków, lekarstw i usilnych starań Lucji, dziecko nikło w oczach. A ze słonecznego Capri przychodziły pełne tkliwości i matczynej tęsknoty listy hrabiny Zoi, marzącej o chwili zobaczenia ukochanego synka. Stara hrabina nie mogła bez łez czytać listów młodziutkiej matki, która sama była wątła i delikatna jak cieplarniany kwiat. Przed Igorem ukrywano beznadziejny stan syna, lecz sam zaczął się czegoś domyślać, widząc postarzałą w ostatnich czasach twarz matki i wieczne zakłopotanie posępnej Lucji. Całe godziny spędzał w dziecinnym pokoju, wpatrując się w przezroczystą twarzyczkę powoli gasnącego synka i serce ściskał mu ostry ból.

Nieszczęśliwy ojciec nie domyślał się, że z nim razem cierpi Lucja. Była jednak bezsilna i nie mogła nic pomóc dziecku. Z bólem patrzyła, jak z każdym dniem zbliżał się do kresu swego krótkiego życia.

— Czemu pani jest taka zgnębiona? Czy choroba Dimy jest aż tak poważna? — spytał ją kiedyś Igor niespodziewanie.

— Dlaczego pan tak sądzi — wyjąkała, unikając jego spojrzenia.

— Widzę, że coś przede mną ukrywacie. Ale ja muszę wiedzieć prawdę. Ta niepewność szalenie mnie męczy. Chyba pani rozumie?

Ach, jakże żal jej było tego człowieka, którego czekała niepowetowana strata. Czasem jednak nurtowała ją myśl:

— To pomsta za śmierć Dagny.

Ale ze strachem odpędzała ją precz.

— Nie mogę tak myśleć. Sama ta myśl jest wielkim grzechem.

Chcąc ostrożnie przygotować Bagreckiego, powiedziała wymijająco:

— Dimoczka jest bardzo wątłym dzieckiem i można się spodziewać najrozmaitszych komplikacji, ale lekarze robią, co mogą. Nie trzeba nigdy tracić nadziei.

Bagreckoj zbladł jak kreda:

— Więc z Dimą jest tak bardzo źle?

Utkwił w niej rozpaczliwy zwrok.

— Przepraszam, ale muszę iść, hrabina na mnie czeka — odwracając się, powiedziała Lucja, lecz Igor prawie brutalnie chwycił ją za rękę.

Pomnik Jerzego V



Londyński artysta-rzeźbiarz Sir William Goscombe pracuje nad wykończen. pomnika zmarłego króla Jerzego V, przeznaczonego dla miasta Liverpool. Odsłonięcia pomnika dokona w lipcu para książęca Kent.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Po pewnym okresie istnienia sygnałów świetlnych na ul. Marszałkowskiej praktyka wykazała, iż sygnały zainstalowane przy ul. Złotej i Siennej winny działać jednocześnie, gdyż na tak krótkim przelocie jednoprzystankowym, sygnały nierównocześnie regulujące ruch powodują zamieszanie i stratę czasu. Pojazdy ruszające z jednego punkto po otwarcio drogi, już po krótkiej chwili muszą zatrzymywać się ponownie. Obydwa sygnały winny być zatem kierowane wspólnie, co usprawniłoby znacznie ruch uliczny.

* * *

Ostatnio zanotowano szereg wypadków śmiertelnych, spowodowanych komplikacjami towarzyszącymi grypie. W/g przybliżonych obliczeń opartych na danych Ubezpieczalni Społecznej i wydziału szpitalnictwa, państwowej i miejskiej pomocy lekarskiej, oraz lekarzy prywatnych chorych na grypę jest w stolicy ok. 100.000 osób.

* * *

Z końcem grudnia ubiegłego roku Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego zakończył powoływanie mężczyzn, obowiązanych w r. 1938 do odbycia pracy z tytułu zastępczego obowiązku wojskowego. Powołani w roku ubiegłym byli zatrudnieni przy robotach prowadzonych w formacjach wojskowych, przez Okręgowy Urząd W. F. i Zarząd Miejski. Ogółem były czynne 24 punkty pracy, rozmieszczone w różnych dzielnicach miasta. Większość powołanych pracowała przy robotach ziemnych. W miarę możności wykorzystywano specjalne kwalifikacje powołanych a przede wszystkim stolarzy, ślusarzy, murarzy itd. Osiągnięte wyniki pracy w roku ubiegłym były znacznie wyższe, niż w r. 1937. Obecnie Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego przystąpił do prac przygotowawczych na r. 1939; jeśli pozwolą warunki atmosferyczne, prace z zakresu zastępczego obowiązku wojskowego zostaną uruchomione z końcem marca.

* * *

W ciągu ostatniego kwartału ubiegłego roku miasto uzyskało bezpłatnie od obywateli pod regulację ulic i placów około 227 tysięcy metrów kwadratowych gruntu, a w poprzednich dwóch kwartałach — 76 000. Razem więc od początku obecnego roku budżetowego ofiarowano bezpłatnie pod regulację ponad 304 000 m kw. Ogółem od podjęcia przez obecny Zarząd Miejski akcji na rzecz przekazywania gruntów na cele regulacyji obywatele stolicy ofiarowali gminie bezpłatnie ponad 1 milion metrów kw.

Trzech napastników żywcem poćwiartowało człowieka

Z Tarnowa donoszą:

Gdy 22-letni Władysław Owca wychodził ze swego domu w Żabnie n/D, został napadnięty przez czyhających na niego trzech osobników, z których jeden ogłuszył go młotem a drugi leżącego już bez przytomności zaczął ćwiartować siekierą. Nieszczęśliwemu z czaszki wypłynął mózg. — Ustalone już zostały nazwiska napastników. Są nimi: Stefan Zachara, Józef Sitko i Alojzy Lechowicz. Dotąd ich jednak nie ujęto.

Kr ateczki.

PECHOWY PRZĘDZOŁAP

MARZENIA TRAGARZA

Uczeni ostatnio coraz częściej kłócą się między sobą na temat zwierząt. Jedni twierdzą więc, że wszystkie te cuda, które nam zwierzaczki pokazują, to jedynie połączenie instynktu z tresurą, drudzy znowu dowodzą, że wcale nie, że zwierzęta, zwłaszcza takie, jak koń, pies i słoń (czyli jednosylabowe?) posiadają rozum, inteligencję itp.

Ostatecznie kłótnia uczonych nie wiele mnie interesuje. Po to są na świecie uczeni, aby kłócili się między sobą o prawdy naukowe, które po pewnym czasie i tak zazwyczaj okazują się kłamstwami. Ale możemy się umówić, możemy przypuścić, że jednak zwierzęta posiadają rozum i inteligencję. A jeżeli tak jest, to, bójcie się ludzie Boga, czyście się zastanowili kiedyś, co zwierzęta myślą o nas? O ludziach? Stoi na rogu ulicy jakiś smętny kundel i patrzy. Człowiekowi wydaje się, że patrzy na niego w oczekiwaniu na jakiś ochłap, a tymczasem pies patrzy litościwie, to prawda, ale dlatego, że lituje się nad człowiekiem.

— Ach, ty biedne ludzkie stworzenie— myśli sobie kundel — jakże mi cię żal! Czyś widział kiedyś, aby pies umarł z głodu? Nigdy! A ludziom zdarza się to! Bo pies nie ma takich przesądów jedzeniowych Bo pies zawsze sobie da radę: tu wygrzebie, tam zwędzi, ówdzie kostkę ogryzie, a człowiek nawet głupiej kości pogryźć nie potrafi!

Wyobrażam sobie zniecierpliwienie psa gdy człowiek zaczyna się z nim czulić, głaskać go, brać na kolana itd. Pies, jako zwierzę mądre, nie chce człowieka wyprowadzać z mniemania, że psom sprawia to przyjemność, ale jestem przekonany, że pies myśli sobie w takich sytuacjach:

— Rzeczywiście, nie widziałem jeszcze głupszego stworzenia, niż człowiek! Zamiast polatać sobie trochę po podwórzu, zamiast poganiać za innymi psami... tj. ludźmi, wygłupia się tu ze mną, jakby mi to naprawdę sprawiało przyjemność!

Zresztą nie tylko pies odnosi się do człowieka z lekceważeniem, pokrywanym sympatią w dobrze zrozumianym własnym interesie. Również i koń, mimo że spędza z człowiekiem całe swoje życie, nie jest w stanie zrozumieć ludzkich wyczynów. — Szczególnie zdumiony jest koń, gdy widzi, jak człowiek, któremu się śpieszy, wsiada do dorożki w zastarzałym przekonaniu, że koń zawiezie go szybciej, niżby człowiek sam zaszedł na piechotę. Tymczasem koń, wprzęgnięty do dyszla dorożkarskiego, wcale nie wzrusza się tym, że jakiemuś tam człowiekowi śpieszno. Tylko konie wyścigowe, zmanierowane przez człowieka, śpieszą się. Dlatego właśnie koń dorożkarski czy inny „ciężarowy“ ma w pogardzie konie wyścigowe, jako stworzenie nerwowe, nierówne i niepoważne, które zatraciły poczucie końskiej godności w służbie dla człowieka. I czy można mieć szacunek dla stworzenia, które zamiast siana, owsa i jęczmienia woli... brrr... mięso?! Czy kiedykolwiek jakikolwiek koń na przestrzeni wieków zhańbił się zjedzeniem mięsa? Nigdy! A człowiek robi to stale. Człowiek, który do tej pory zresztą nie może się zdecydować, czy jest stworzeniem mięsożernym czy trawożernym — zjada jedno i drugie.

No, ale zostawmy na razie psy i konie ich własnemu losowi, a zajmijmy się człowiekiem, który marzył, jak to człowiek, nie o soczystej kości, nie o miarce owsa, lecz o — przędzy.

PRZYWŁASZCZENIE.

Abram Solner, z zawodu tragarz a z marzeń właściciel składu przędzy, otrzymał kiedyś od Mendla Silbersztoka cztery paczki przędzy z poleceniem odniesienia ich pod wskazany adres.

Po drodze zaczął marzyć, że on sam jest właścicielem składu przędzy i przędzę przywłaszczył sobie.

Wobec dotychczasowej niekaralności, Sąd Grodzki skazał Abrama Solnera na osiem miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na trzy lata.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Mniejsza o to, panie sędzio...

Nienormalna żydówka w roli inżyniera

Z Katowic donoszą:

Przed pewnym czasem wprowadziła się do jednej z mieszkanek Katowic 36-letnia Maria Arabska, pochodząca rzekomo z Warszawy.

Arabska, wynajmując pokój, przedstawiła się za inżyniera-konstruktora huty „Pokój“ w Katowicach i stawiała wynajmującej wysokie wymagania. Oczywiście „dla wygody“ zażądała pokoju z pełnym utrzymaniem, godnym kobiety-inżyniera.

Arabska nie płaciła, a po pewnym czasie się znikła. Okazało się wówczas, że nabrała ona w ten sposób i innych. Zdołano ją ująć i osadzono w areszcie.

Stanąwszy przed sądem kobieta „inżynier“ żaliła się na niedość eleganckie traktowanie jej w więzieniu, czego wymaga, jako córka dowódcy pułku ułanów. Arabska podkreśliła, że ma krewnych na wysokich stanowiskach w różnych ministerstwach i prosiła sąd o wezwanie ich na rozprawę w charakterze świadków.

Dochodzenia policyjne wykazały, że oskarżona nie nazywa się Arabska, a tylko Nartenstein i jest żydówką. Na zapytanie sędziego jakim prawem używała tytułu inżyniera, odpowiedziała — „mniejsza o to panie sędzio“.

Jedna z poszkodowanych przesłuchana w charakterze świadka zeznała, że oskarżona wydała się jej umysłowo nienormalna. Często bowiem dostawała ataków czułości. Wobec tego postanowiono przeprowadzić badanie oskarżonej przez psychiatrów.

—oOo—

Kelnerzy poznańscy nie chcą nosić fraków.

Z Poznania donoszą:

W związku z wygaśnięciem umowy zbiorowej w przemyśle gastronomicznym w Poznaniu, podjęte zostały pertraktacje pomiędzy właścicielami lokali, a pomocnikami gastronomicznymi, celem zawarcia nowej umowy. Pertraktacje te jednak natrafiają na trudności, gdyż kelnerzy są niejednokrotnie, zwłaszcza w mniejszych przedsiębiorstwach płatni tak marnie, że nie są w stanie utrzymać swych rodzin.

Ostatnio odbyło się zebranie pracowników gastronomicznych na którym wysunięto cały szereg postulatów. A więc przede wszystkim pomocnicy gastronomiczni żądają zwolnienia od pracy w Boże Narodzenie i na Wielkanoc, domagają się pobierania od rachunków 15 proc., wyłączności w podawaniu gościom wyrobów tytoniowych z 10 proc. dopłatą, zapewnienia minimum zarobku, oraz zniesienia fraków i wprowadzenia białych bluz, zapinanych pod szyję. Nowy ten strój ma być wprowadzony do maja bieżącego roku.

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 20 STYCZNIA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży (z Poznania)
15.20 Poradnik sportowy
15.30 Muzyka obiadowa — z Krakowa
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.35 Polskie utwory fortepianowe — z Torunia
17.00 Niebezpieczeństwo elektryczności — pogad.
17.10 Arie i pieśni w wykonaniu Stani Zawadzkiej
17.35 Mało znane bogactwa C.O.P. — reportaż
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Pan Tarabankiewicz w Abisynii i na księżycu — humoreska (z Krakowa)
18.55 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 Chór Polskiego Radia — śpiewa
21.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej
23.00 „Literatura w więzi szematu“ — szkic
22.45 Muzyka z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Karnawał w muzyce poważnej i lekkiej — pł.
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich:
18.00 Utwory na flet
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.45 Muzyka z płyt
22.55 Wiadomości bieżące

SOBOTA, 21 STYCZNIA
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Organy Wurlitzera i ksylofon — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 „Dzieci Pana Majstra“ — słuchowisko dla dzieci
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika literacka
16.35 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana
17.05 Złote czasy sceny krakowskiej — felieton — z Krakowa
17.20 Utwory Larsa Eryka Larsona w wykonaniu kameralnego zespołu instrumentalnego — z Krakowa
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja dla Polaków za granicą
19.15 Polska kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego
19.55 Walce w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. *Nasz program na jutro*
21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu *małej orkiestry* Polskiego Radia i in.
W przerwie o g. 21.50: „Pracowity dzień“— skecz
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15—1.00 Muzyka taneczna z płyt

Łódź, jak Raszyn, oraz

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna — płyty
11.25 Tarantele — płyty
14.00 Muzyka obiadowa — z Katowic
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Wesoły dymek z komina: „Karnawałowe rytmy“
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.55 Wiadomości bieżące

KAŻDY METR, KAŻDY KILOMETR GRANICY MORSKIEJ PRACUJE DLA POLSKI STO RAZY INTENSYWNIEJ, PRĘDZEJ I PRZYJAŹNIEJ, NIŻ METR CZY KILOMETR GRANICY LĄDOWEJ. (Eug. Kwiatkowski).

E. LITTROY.

WYBIEG.

Maksymilian Houblette, głośny paryski malarz pięknych kobiet, wysiadłszy z wagonu na małej stacyjce, zobaczył na peronie dawnego kolegę z ławy szkolnej.

Ludwik Talraux z oznakami najwyższego ukontentowania podbiegł do oczekiwanego gościa.

— Jakże się cieszę, że przyjechałeś — zawołał — bałem się, że się rozmyślisz w ostatniej chwili i przełożysz nad naszą inną ponętniejszą jaką gościnę.

— Za kogo mnie masz? — roześmiał się malarz. Czy nie pamiętasz, że zawsze święcie dotrzymywałem słowa?

— A więc poświęcisz nam cały miesiąc? — upewnił się przyjaciel. — Liczymy na to oboje, ja i Eugenia.

— Jakże się miewa twoja pani?

— Wyśmienicie, choć, jak ci wspominałem, jest delikatnego zdrowia i musi uważać na siebie.

Ludwik usadowił gościa w aucie, i sam zainstalował się przy kierownicy.

Po drodze, jadąc przez zalaną słońcem pięknie uprawną, rozległą swoją posiadłość nie przestawał wyrażać radości z powodu oglądania u siebie Maksymiliana.

— Całych pięć lat cię nie widziałem! — mówił — Cóż? Sława, powodzenie, zobowiązania towarzyskie, podróże... Rozumiem, że czasu ci nie starcza dla starych przyjaciół.

— Istotnie, praca absorbuje mnie całkowicie.

— No, no, nie uwierzę, abyś nie był także rozchwytywany przez piękne panie. Kobiety zawsze szalały za tobą. Wyobrażam więc sobie, co dzisiaj się dzieje, kiedy stanąłeś u szczytu rozgłosu, a zachowałeś wygląd młodzieńca. Ja, co innego. Od razu po mnie widać dobrze zaawansowany piąty krzyżyk... Nic zresztą dziwnego. Spokojne, bezkłopotliwe życie na wsi, nieco zbyt dobra kuchnia, no i bezgraniczne szczęście w małżeństwie musiały zrobić swoje.

— Aż taki jesteś szczęśliwy, mój drogi?

— Od dziesięciu lat, odkąd jestem żonaty, uważam się za wybrańca losu. Nie wiem, co to sprzeczka. Kochamy się, jak pierwszego dnia, a raczej z każdym dniem więcej. Eugenia jest wymarzoną idealną towarzyszką. Mało ją znasz, ale teraz będziesz miał możność ocenienia jej w pełni. I wiesz, jeśli masz zamiar nie marnować czasu, trudno by ci było o wdzięczniejszy model. Niezwykła uroda mej żony jest godna twojego pędzla.

— Oczywiście, nie potrafiłbym bezczynnie spędzić tyle tygodni. Będę zatem niewymownie wdzięczny twej małżonce, o ile zgodzi się łaskawie mi pozować.

Maksymilian na próżno usiłował sobie przypomnieć tyle sławioną, a przelotnie tylko widzianą urodę pani Talraux. Pamiętał jedynie, że bynajmniej go nie olśniła.

— Pozwól, że jeszcze raz ci powtórzę — zapewnił Ludwik — jak bardzo ci jestem rad. Miłość, wypełniająca mi serce, ani trochę nie przytłumiła gorącej przyjaźni, jaką od dziecka dla ciebie żywię.

— Możesz być pewny — odparł wzruszony malarz — że odpłacam ci równie szczerym uczuciem.

Auto zatrzymało się przed piękną willą otoczoną parkiem.

Maksymilian z zadowoleniem rozgościł się w wygodnym, dużym pokoju gościnnym z łazienką.

— Dobrze zrobiłem, że się tu wybrałem — odpocznę za wszystkie czasy — myślał, przebierając się po podróży.

W bawialni zastał panią domu i utrwalił się w przekonaniu, że nie była wyjątkową aparycją. Wysoka, jasna blondynka, zresztą nie brzydka, spowinięta w szale i woale, mające uwydatniać wiotkość jej postaci, sprawiała wrażenie osoby pełnej przesady i sztuczności.

Otaczało ją w kornym zachwycie grono innych gości: trzy nic nie mówiące pary małżeńskie, zaproszone na wakacje, leciwa kuzynka, nieśmiały młody człowiek, również spędzający lato na wsi i parę osób z sąsiedztwa, pragnących poznać mistrza.

Eugenia wyciągnęła do malarza białą, wypieszczoną dłoń, połyskującą pierścieniami i bransoletami, i wskazała mu miejsce obok siebie.

Głosem melodyjnym i wystudiowanym zaczęła wysławiać sztukę i jej kapłanów.

Ludwik słuchał, jak wniebowzięty.

— A co, nie miałem racji? — szepnął w przejściu do Maksymiliana. — Czy widziałeś kiedy podobnie uroczą kobietę?

— Istotnie... Ciekawa jest zwłaszcza linia nosa. Mam nadzieję, że mi twoja pani nie odmówi paru seansów.

— Każę przygotować pawilon w parku. Będziesz miał doskonałą pracownię. Przekonany jestem, że malując Eugenię, stworzysz arcydzieło.

Pani T. z całą gotowością przystała na pozowanie.

Ułożona we wdzięcznej pozie na stylowym szezlongu spędzała całe ranki w zaimprowizowanej pracowni. Wstęp dla reszty towarzystwa był surowo wzbroniony. Nawet pan domu nie ośmieliłby się wtargnięciem nie w porę przeszkodzić natchnieniu artysty.

Maksymilian, zawsze wkładający duszę w swoją pracę, tym razem też malował z ochotą i nawet dopatrzył się pewnej oryginalności w swoim modelu. Eugenia, a zwłaszcza jej mąż nie posiadali się zdumy, słysząc wyrażone w technicznych zwrotach pochwały o miękkim zarysie podbródka lub mlecznej karnacji ramion.

Dni więc dla wszystkich płynęły spokojnie i mile.

Wkrótce jednak błogostan malarza został zakłócony. Po upływie tygodnia zauważył, że zachowanie się Eugenii w stosunku do niego ulega coraz widoczniejszej zmianie. Obrzucała go powłóczystymi spojrzeniami, wzdychała tajemniczo, raz nawet zalała się łzami. Uścisk jej dłoni stawał się tak wymowny, a słowa tak znaczące, że Maksymilian nie mógł się łudzić co do intencyj „niezrozumiałej“ przez ogół śmiertelników, wyjątkowej istoty. Zaalarmował się więc nie na żarty.

I gdy nazajutrz pozowanie rozpoczęło się wynurzeniem na temat duchowego przeobrażenia, jakiemu nieszczęsna uległa, w zetknięciu z prawdziwym wielkim artystą, malarz zafrasował się do reszty.

— Chce najwidoczniej ze mną zdradzić poczciwego Ludwika — rozmyślał z irytacją, wróciwszy do siebie.

Będąc z gruntu przyzwoitym człowiekiem, nie byłby zdolny do nadużycia zaufania przyjaciela. Należy zresztą dodać, że w tym wypadku o cnotę było mu tym łatwiej, że zostawił w Paryżu przyjaciółkę, za którę tęsknił, no, i że Eugenia ani trochę jako kobieta mu się nie podobała.

— Co robić? — zżymał się, chodząc tam i z powrotem po pokoju. — Muszę wyjeżdżać, nie ma rady. Diablli nadali!.. — klął ze złością. — Tak mi dobrze szła robota, i tak by mi się przydał miesiąc pobytu na wsi!..

Ale i wyjazd musiał być dobrze upozorowany. Ludwik, gdyby się prawdy domyślił, miałby złamane życie. Trzeba było oszczędzić i miłości własnej Eugenii. Zostawiając ją bowiem z śmiertelną urazą w sercu, mogła szukając zemsty, powiedzieć mężowi, że wypędziła fałszywego jego przyjaciela, chcącego uwieść bezbronną, słabą niewiastę.

Długo myślał, aż trafił na wybieg.

— Eugenio! — powitał ją rano strapiony małżonek — Maksymilian wyjechał.

— Co?! Dlaczego?

— Muszę ci zdradzić jego tajemnicę: zakochał się w tobie na śmierć i życie, a nie czuł na siłach, by ci nie wyjawić swego uczucia. Cierpiał męki, lecz w szlachetności serca wyznał mi wszystko i wolał w ucieczce szukać ratunku, aniżeli zdradzić przyjaciela.

— Więc to dlatego... — szepnęła pocieszona swoim sukcesem prowincjonalna muza.

Tł. Kw.

SPORT.

PEŁNE DWIE DRUŻYNY.

Emigranci polscy w klubach Francji.

W drużynach piłkarskich we Francji występuje cała masa Polaków, synów emigrantów. Są to przeważnie chłopcy ubodzy pochodzący z rodzin robotniczych. Toteż niemal z reguły wstępują do drużyn zawodowych, aby sobie poprawić byt materialny.

Oto pełna lista czołowych zawodowców - Polaków, piłkarzy, których nazwiska niejednokrotnie zostały przez Francuzów zniekształcone.

A więc: Lille: Laurent; Eives: Jużnicki, Nowicki, Waggi; Saint-Etienne: Snella; Marseille; Olej; R. C. Paris: Louys; Metz: Ignace; Lens: Calmski, Stanis, Lewandowski; Le Havre: Powolny; Exelsior: Urbaniak, Kups; R. C. Roubaix: Staho; Sochaux: Lysewski; Colmar: Wośniak; Arras; Casimir, Szombeki, Youpec, Miko; Charleville: Kubasiak; Longuy: Czubach, Wasilewski; Dieppe: Jankowski.

25 graczy! Dwie pełne drużyny zawodowe mamy poza granicami Polski. a z nich sześciu reprezentowało już kilkakrotnie barwy francuskie. Jesteśmy bezsprzecznie narodem talentów sportowych. Trochę więcej pracy ...i trochę więcej racjonalnej opieki bez obawy patrzeć będziemy na nasze reprezentacyjne drużyny.

A. Ałaszewski.

ZAWINIŁA POGODA...

SEZON HOKEJA POKRZYŻOWANY

Panująca obecnie odwilż pokrzyżowała plany hokeistom, którzy nie mogą obecnie ogłosić finałów w mistrzostwach Ligi. Na razie do finału weszły dwie drużyny: Dąb (po remisie i zwycięstwie nad Cracovią) i Ognisko (po zwycięstwach nad ŁKS-em). Pozostały do wyeliminowania dwa zespoły — niestety niepogoda uniemożliwiła przeprowadzenie ostatnich dwu spotkań. Chodzi tu o drugą grę warszawskiej Polonii z poznańskim AZS-em oraz Warszawianki z lwowskimi Czarnymi. Nie wiadomo też co będzie z finałem mistrzostw Ligi wyznaczonym przez PZHL na 29—31 bm w Katowicach.

Nie zostaną także ukończone we właściwym terminie rozgrywki okręgowe klasy A. Rozgrywki te wyłonić mają mistrzów, którzy z kolei wezmą udział w turnieju o mistrzostwo międzyklubowe. Mistrzostwa okręgów, według planów PZHL, miały być zakończone w dniu 20 bm., natomiast międzyokręgowe rozgrywki mają być zakończone w dniu 20 lutego (1 runda do 29 bm.). Rezerwy ligowe walczyć będą 5 lutego, turniej o wejście do Ligi wyznaczono na 11—13 lutego.

Pierwsza część planów PZHL spaliła na panewce, co będzie z drugą... zobaczymy.

FANFARA NA ZAWODACH F. I. S. w Zakopanem.

Zawody FIS będą miały własną fanfarę. Skomponowanie melodii powierzono muzykom polskim. Prawdopodobnie w melodii fanfary wykorzystane będą oryginalne motywy muzyki góralskiej.

Coraz ciekawiej kształtuje się sezon piłki ręcznej.

Łódzki sezon zimowy piłki ręcznej zaczyna się kształtować bardzo ciekawie. Po stojących na stosunkowo niewysokim poziomie mistrzostwach siatkówki, rozpoczyna Łódź mistrzostwa koszykówki, które zapowiadają się bardziej interesująco, zwłaszcza w konkurencji męskiej.

Bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw w tej grze, już z początkiem marca, rozegrany zostanie wielki turniej pucharowy o nagrody przechodnie Kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW w siatkówce pań i koszykówce mężczyzn. Będzie to bardzo piękna inowacja, tym cenniejsza, że zazwyczaj marzec był już okresem martwym w piłce ręcznej.

Na koniec marca i początek kwietnia szykuje się nowa sensacja w postaci czwórmeczu koszykówki reprezentacyjnych drużyn męskich 4-ch miast; Łodzi, Poznania, Torunia i Lublina. Zawody mają być rozegrane w dniach 31 marca oraz 1 i 2 kwietnia br. Dzięki posiadaniu przez Łódź hali turniej może otrzymać odpowiednie ramy i zgromadzić dużą ilość publiczności.

Propozycję PZPR w sprawie zorganizowania turnieju zarząd ŁOZPR już zaakceptował.

Polski Związek Piłki Ręcznej zgodził się na oddanie Łodzi mandatu zorganizowania finałów mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim. Łódź jednak zgłosiła obecnie swe zastrzeżenia odnośnie podziału drużyn na grupy w półfinałach. Podczas gdy PZPR w jednym półfinale chce zgrupować mistrzów Poznania, Krakowa, Śląska i Łodzi w Poznaniu, a w drugim —mistrzów Warszawy, Lwowa, Polesia i vicemistrza Śląska w Warszawie, ŁOZPR stwierdza, że jest to znaczne faworyzowanie Warszawy w słabym półfinale, gdy w Poznaniu półfinał właściwie posiada finałową obsadę.

Toteż ŁOZPR zaproponował inny podział na półfinały, a mianowicie; w Poznaniu — Poznań, Łódź, Polesie, Śląsk (vicemistrz), a w Warszawie — Warszawa, Kraków, Lwów i Śląsk (Mistrz). Ten podział jest znacznie słuszniejszy, jako wykluczający wyeliminowanie w półfinale najsilniejszych drużyn.

Sport w kilku słowach.

Jutro rano wyjeżdża drużyna bokserska IKP do Kielc, gdzie dnia 21 b.m. rozegra mecz towarzyski z tamtejszym „Granatem". Następnie z Kielc pięściarze IKP udadzą się do Ostrowca i w niedzielę stoczą mecz z KSZO. Drużyna IKP wyjeżdża w następującym składzie: Szwed, Popielaty, Marcinkowski, Kowalewski, Pik, Taborek, Więckowski, Pietrzak i rezerwowy Frontczak. W programie obu meczów nie będzie walk w wadze ciężkiej, jednak wzamian odbędą się dwie walki w wadze półśredniej (Taborek i Pik). Pięściarze IKP wyjeżdżają pod kierownictwem p. Maniszewskiego.

Drużyna jest osłabiona brakiem Spodenkiewicza, który nie wyleczył jeszcze dotkliwej kontuzji prawej ręki. Zachodzi obawa, że będzie on stracony dla boksu.

Jutro zainaugurowane zostaną drużynowe zawody szermiercze o mistrzostwo Łodzi. Do zawodów zgłosiły swe drużyny następujące kluby: ŁKS, Tramwajarze, Pocztowe PW, Elektrownia i Policyjny KS. Kluby ŁKS, Tramwajarze i Pocztowe PW zgłosiły szpadzistów i szablistów, podczas gdy Elektrownia i PKS zgłosiły tylko szpadzistów. Pierwszy mecz odbędzie się jutro o godzinie 21-ej w lokalu „Elektrowni" przy ul. Przejazd 46.

— Sport szermierczy w Łodzi rozwija się żywo. Jak się dowiadujemy sekcję szermierczą utworzył ostatnio Strzelecki Klub Sportowy, który posiada ok. 30 zawodniczek.

W niedzielę, 22 b.m. odbędzie się w Warszawie roczne walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego. Delegatem Łodzi na to zebranie będzie prezes Łódzkiej Komisji Szermierczej, radca Krzyżanowski.

Okręgowa Komisja Szermiercza prowadzi pertraktacje z Waszarwą w celu zorganizowania w Łodzi meczu międzymiastowego Łódź — Warszawa. Mecz odbyć się ma w końcu lutego lub na początku marca, przy czym w reprezentacji stolicy walczyliby znani czołowi zawodnicy polscy. Planowany jest również rewanżowy mecz szermierczy Łódź — Katowice.

— Jutro w sobotę, rozpoczną się w Łodzi mistrzostwa klasy A w koszykówce żeńskiej i męskiej. W konkurencji żeńskiej wezmą udział zespoły: IKP, Znicz, ŁKS, Wima, Zjednoczone i Makabi. W konkurencji męskiej rozgrywają mistrzostwa; IKP, ŁKS, Wima, WKS, TUR, i Znicz. Odnośnie udziału Znicza w mistrzostwach kl. A zostało rozpisane referendum. wśród klubów (w związku ze zmianą nazwy HKS na Znicz). Referendum wypadło na korzyść Znicza, który dzięki temu będzie mógł brać udział w mistrzostwach koszykówki oraz reprezentować Łódź na mistrzostwach Polski w siatkówce.

NOWY REKORD ŚWIATA.

Na międzynarodowych zawodach pływackich w Kopenhadze Dunka Soerensen ustanowiła nowy rekord świata na 400 m stylem klastycznym mając wynik 6:16,2 min.

DERBY PROWADZI.

W tabeli piłkarskiej pierwszej ligi angielskiej prowadzi obecnie Derby 25 gier 35 pkt.. 2) Everton 24 gry, 32 pkt, 3) Wolves 24 gry 29 pkt, 4) Liverpool 25 gier 29 pkt.

WALNE ZEBRANIE LIGI P. Z. P. N.

W niedzielę nadchodzącą o godz. 10 w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW odbędzie się walne zgromadzenie Ligi PZPN.

Kto weźmie pod opiekę

SZKOŁY W PASIE PRZYGRANICZNYM?

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Stołpcach przy współdziałaniu Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie uruchomił 6 szkół powszechnych i prosi o pomoc pisząc:

Pomimo różnych trudności prowadzimy je, mając na uwadze rozwijanie i utrwalanie polskości w powiecie przygranicznym. Oparliśmy się w związku z tym przede wszystkim na ludności polskiej i katolickiej, która narażona jest w dużym stopniu na wpływy obce kulturze polskiej.

Zaangażowani nauczyciele wkładają w swą pionierską pracę całą duszę, z powodu jednak niedomagań gospodarczych jak brak sprzętu i pomocy naukowych, potrzebujemy dla tych szkół pomocy od ludzi i instytucyj z centrum Polski, którym podniesienie polskości na kresach leży gorąco na sercu.

Specjalnie nam zależy na 4 szkołach, mianowicie: w zaścianku Waraksy, gm. rubieżewickiej o liczbie uczniów 34, prócz kilkorga wszystkie dzieci wyznania rzymsko-katolickiego. Szkoła ta obejmuje swym zasięgiem zaścianek Waraksy, Zuje i Lichacze. Szkoła leży przy samej granicy. Szkoły na tym terenie nigdy nie było. Najbliższa szkoła w Rubieżewicach odległa jest 4—5 km.

W zaścianku Chartonowo gm. rubieżewickiej o liczbie uczniów 45, z liczby tej 36 wyznania katolickiego, a 9 prawosławnego. Szkoła obejmuje swym zasięgiem Chartonowo. Okołowo, Józefin, Sutok. Kołotówkę i część Humienowszczyzny Wielkiej. Szkoły na tym terenie nigdy nie było. Odległość od szkół sąsiednich przekracza 4 km.

W zaścianku Orciuchy gm. świerzeńskiej o liczbie dzieci 26, z liczby tej 24 wyznania rzymsko-katolickiego. Szkoła obejmuje swym zasięgiem Orciuchy, Smolarnię I i II. Okolica wybitnie kresista. W Orciuchach była przed kilku laty publiczna szkoła powszechna przeniesiona do Okińczyc odległych do 4 km. Ludność zaściankowa, biedna, mimo tego przywiązana do państwowości polskiej.

W Zieniewiczach gm. nalibockiej o liczbie uczniów 44 wszystkich wyznania rzymsko-katolickiego. Szkoła obejmuje swym zasięgiem Zieniewicze, Zamiankę folwark i Zamiankę wieś oraz osadę Koziełce. Miejscowości te leżą obok puszczy nalibockiej. Szkoły tu nigdy nie było.

W sprawie akcji opiekuńczej bliższych informacyj udziela Wydział Opieki nad szkołami kresowymi Polskiej Macierzy Szkolnej Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4 tel. 6.56.51.

Kto weźmie pod opiekę te szkoły założone przez Macierz w pasie przygranicznym. Kto pomoże nauczycielom w ich pionierskiej pracy. Macierz czeka na odpowiedź.

MARYNARKA WOJENNA W CZASIE POKOJU OKREŚLA HIERARCHIĘ PAŃSTWA I ŻYWOTNOŚĆ SIŁ NARODU.

Wyścigi na śliskiej szosie

ETAPAMI DO MONTE CARLO...

W nocy ze środy na czwartek przejechały przez Warszawę samochody, biorące udział w 18-tym Rallye do Monte Carlo. Samochody te przybyły do Warszawy z Tallina przez Rygę.

Droga między Tallinem a Rygą była śliska, kilka wozów „wyskoczyło" z szosy do rowu, m. in. wóz obsady Zagórna — Lange. Wóz ten wyszedł z wypadku bez szwanku.

Wóz nr 33 miał zgnieciony lewy błotnik, a wóz nr 132 — wyładowany akumulator. Defekty naprawiono w Warszawie.

Większość załóg wyjechała z Warszawy o czasie oficjalnym, to zn. najwcześniej, jak pozwalała marszruta oficjalna. Kilka wozów miało kilkuminutowe opóźnienie, nie powodujące jednak punktów karnych.

Doskonałą formą zwracały uwagę załogi: Bakker — Schutt, G. Macher, Bellen — Pronaszko, Borowik — Wierzba, Stemerdink, pani Lamberjack i Marek — Pajewski.

Przewidujący mistrz olimpiady.

SŁAWA SZYBKO MIJA.

Jak nas informuje nasz korespondent francuski, najlepszy francuski narciarz zjazdowiec Emil Allais mistrz olimpiady w Garmisch - Partenkirchen w roku 1938 nie przyjedzie na zawody FIS w Zakopanem.

Zapytany o powody rezygnacji ze startu w Polsce Allais odpowiedział:

„Miałem do wyboru? albo szkoła, albo mistrzostwa. Wybrałem pierwsze, gdyż mistrzostw świata jest wiele. I wcześniej, czy później za rok, czy za pięć muszę stanąć oko w oko z życiem, zwykłym szarym życiem, sława minie... Nie wolno mi dla kariery sportowej zmieniać planu mego życia".

9 TYSIĘCY WIDZÓW na meczu hokejowym.

W środę wieczorem kanadyjscy hokeiści Smoke Eaters pokonali w Pradze drużynę L. T. C. 4:1 (1:0, 2:1, 1:0). Widzów 9 tys.

Cyganiewicz zabiega o innych przeciwników dla boksera Chmielewskiego.

Zbyszko Cyganiewicz donosi nam, że pertraktacje z Lou Brouillardem o mecz z Chmielewskim nie dały rezultatu, gdyż Brouillard otrzymał z Paryża doskonałe warunki na mecze w Europie.

Mimo to Zbyszko Cyganiewicz zamierza doprowadzić do walki swego pupila z Brouillardem, jak tylko ten ostatni powróci do Nowego Jorku.

Na razie Cyganiewicz zabiega o innych przeciwników dla Chmielewskiego.

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej Funduszu Pracy

Pod przewodnictwem wojewody Józewskiego odbyło się posiedzenie rady wojewódzkiej Funduszu Pracy. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów niezespolonych z dowódcą OK gen. Thommee, prez. Godlewskim, nacz. dr. Wroną i nacz. Janiszewskim na czele oraz członkowie rady.

P. wojewoda, zagajając posiedzenie wskazał na doniosłą rolę, jaką odgrywa Fundusz Pracy w łódzkim okręgu przemysłowym. Następnie złożył sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za rok ubiegły dyr. Jagiełło. Wskazał on, że Fundusz Pracy w Łodzi rozwijał bardzo ożywioną działalność nie tylko w pośredniczeniu prac dla bezrobotnych, ale także w zakresie poradnictwa zawodowego i przysposobienia zawodowego.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos pp. Walczak, który wypowiedział się przeciwko zasadzie odpracowywania zasiłków przez bezrobotnych, ks. Jankowski z Radomska, który podkreślił konieczność dokształcenia zawodowego młodzieży, poseł Dutkiewicz w sprawie rozszerzenia akcji kolonii letnich i dożywiania dzieci i Kozłowski w sprawie zwalczania bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

Na zakończenie posiedzenia p. wojewoda Józewski oświadczył, że dezyderaty, wyłonione w toku dyskusji będą w miarę możności realizowane przez Fundusz Pracy w Łodzi.

ZJAZD.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 22 stycznia odbędzie się w Łodzi Zjazd Zarządów Związków, wchodzących w skład ZPZZ. Zjazd zwołuje Sekretariat Okręgowy w Łodzi. Obrady toczyć się będą w sali przy ul. Nawrot 23 od godz. 10 rano.

Na Zjeździe sa przewidziane referaty sen. Tomaszkiewicza sen. Malinowskiego, red. Śmiecha, Ignacego Lewiaka — sekretarza generalnego włókniarzy ZPZZ i Okręgowego sekretarza.

W obradach weźmie udział ponad 300 delegatów, z całego województwa łódzkiego, reprezentujących 50 oddziałów.

O Petkiewicza na maj

prosi Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

Treningi lekkoatletyczne w hali sportowej, prowadzone przez Petkiewicza, cieszą się rekordową frekwencją.

Zachęcony tym Zarząd ŁOZLA zwrócił się do PZLA z prośbą o przydzielenie doskonałego trenera do Łodzi jeszcze na miesiąc maj, kiedy to wre w pełni praca na boiskach. Wówczas dopiero praca Petkiewicza wydałaby pełne owoce. Należy liczyć się z przychylnym załatwieniem prośby łódzkich lekkoatletów.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Strachy.
CORSO: — Bitwa na Broadwayu.
CAPITOL — Serce matki.
EUROPA: — Zew północy.
GRAND KINO — „Moi rodzice rozwodzą się".
IKAR — I. Zbrodnia w Monte Carlo. II. Przygoda pod Paryżem.
METRO — Moja panna mama.
OŚWIATOWE: — Huragan.
OAZA — Więzienie bez krat.
PALACE: — Nasza żoneczka.
PALLADIUM — Świat mówi o nas.
PRZEDWIOŚNIE — Taniec szczęścia i rozpaczy.
RIALTO — Złodziejka.
RAKIETA: — Dzisiejsza miłość.
STYLOWY — „Olimpiada" — „Święto piękna".
SŁOŃCE: — Huragan.
TON — Profesor Wilczur.
ZACHĘTA: — „Druga młodość".

TEATR MIEJSKI.

Dziś uroczysta premiera „Kordiana" w Teatrze Miejskim.

Dziś w piątek o godz. 8,30 wiecz. wielka uroczystość teatralnej Łodzi: premiera wspaniałego romantycznego arcydzieła Juliusza Słowackiego „Kordian" w arcyciekawej inscenizacji i reżyserii dyr. Leona Schillera a w dekoracjach Konstantego Mackiewicza. Wiele tygodni sumiennych prób i wytężonej pracy wszystkich warsztatów teatralnych — wielki wysiłek reżysera i całego zespołu artystycznego pomnożonego o wielki zastęp statystów złożą się na efektowne to widowisko w którym rolę ważniejszą odtworzą: Bronisław Dąbrowski (rola tytułowa) Skrzydłowska, Żeromska, Krasnowiecki, Winawer, Matuszkiewicz, Pietraszkiewicz, Hańcza i inni.

Potężna sztuka ta dana będzie jutro w sobotę o godz. 4-ej po poł. w abonamencie szkolnym.

Jutro w sobotę o godz. 8,30 w. powodzeniowa sztuka Adlera i Perutza „Jutro niedziela".

TEATR POLSKI.

Dziś w piątek o godz. 8,30 wiecz. ostatnie powtórzenie wybornej sztuki Fodora „Tajemnica lekarska".

Jutro o godz. 8,30 wiecz „Szaleństwo" Peyer Chapuis'a. Przedstawienie to zakupione zostało przez bibliotekę im. Borochowa.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57).

W niedzielę o godz. 12 i 4,15 po poł. Teatr gra piękną baśń zimową L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach", w niezwykle pomysłowej barwnej inscenizacji J. Wesołowskiego. Mimo dużych kosztów wystawienia „Migdałów" bilety bez zmiany od 30 gr. do zł. 2 gr. 30.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

L. Steckela, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicza Stary Rynek 9, T. Stanielewicza, Pomorska 91, A. Brokowskiego, Zawadzka 45, G. Głuchowskiego, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307.

Jutro na obiad:

Krupnik, cynadry z kartofelkami, galaretka cytrynowa.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 19 stycznia.

NOWY JORK: loco 9.06, styczeń 1940 r. 7.40, marzec 8.45, kwiecień 8.31, maj 8.18, czerwiec 8.05, lipiec 7.91—92, sierpień 7.74, wrzesień 7.57, październik 7.40, listopad 7.40, listopad 7.40, grudzień 7.40

LIVERPOOL: loco 5.18, styczeń 4.81, luty 4.79, marzec 4.78, kwiecień 4.76, maj 4.75, czerwiec 4.70, lipiec 4.65, sierpień 4.59, wrzesień 4.54, październik 4.49, listopad 4.50, grudzień 4.52, styczeń 4.53, luty 4.56

Egipska (Sakell.): loco 7.22

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

W dziale papierów państwowych zaznaczyła się lekka zwyżka kursów, rozmiary obrotów były średnie

Z premiówek po wyższej o 50 groszy cenie zakupywano Dolarówkę. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji obiegała po cenie niezmienionej, serie 1 i 2 emisji natomiast zyskały po 25 groszy.

4 i pół proc. Państw. Poż. Wewnętrzna kształtowała się mocniej o 0.13 proc., 4-proc. Poż. Konsolidacyjna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE PRYWATNYMI PAPIERAMI LOKACYJNYMI.

Obroty listami zastawnymi były dość ożywione, nastrój panował zmienny.

W grupie stołecznej zanotowano pięć gatunków papierów, z których 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie zwyżkowały o 0.25 proc., 4 i pół proc. Miejskie w Warszawie 1925 r. zniżkowały o 0.75 proc, 5-proc. Miejskie w Warszawie 1925 r. o 0.63 proc., 1936 r. o 0.25 proc., a także listy 1933 r. wykazały zysk kursowy w wysokości 0.25 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 86.00, 1 emisji serie 92.75, 2 emisji 86.50, 2 emisji serie 93.25, Dolarowa 3 serii 43.00, Konsolidacyjna 1936 r. 66.25, Państw. Pożyczka Wewnętrzna 1937 r. 65.88, Kolejowa —, 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 81.00 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. [illegible].00 5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00 5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 64.50, Miejskie w Warszawie 1925 r. 76.25, 5-proc. 1925 r. 77.25, 1933 r. 74.25, 1936 r. 72.75, Lubelskiego T.K.M. 1933 r. 62.00, m. Łodzi 1933 r. 65.50, m. Łodzi 1938 r. 64.00, Radomskiego T.K.M. 1933 r. 60.00

ŻYWE OBROTY AKCJAMI.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było również dość duże, ogółem w oficjalnych transakcjach zanotowano 11 gatunków akcyj.

Bank Polski 133.00 (imienne 132.00), Bank Handlowy w Warszawie 60.00, Bank Zachodni 46.00, Węgiel 34.25, Lilpop 93.75, Modrzejów 18.75, Ostrowiec s. B. 68.00, Starachowice 51.00, Zieleniewski 75.00, Żyrardów 63.25, Haberbusch 61.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 23.25 — 22.75, jednolita 20.50 — 21.00, zbierana 20.00 — 20.50, żyto I st. 14.50 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 41.50 — 42.50, 35-proc. 39.50 — 41.50. 50-proc. 36.50 — 39.50, pastewna 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. 26.25 — 27.25, gat. I 55-proc. 24.75 — 25.25, razowa 95-proc. 19.50 — 20.00

POZNAŃ, 20. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo . towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.50 — 19.00, żyto 14.25 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 36.25 — 38.25, 50-proc. 33.50 — 36.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.50 — 26.25, gat. I-A 55-proc. 23.75 — 24.50

ŁÓDŹ, 20. 1. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: żyto 14.75 — 15.00, mąka pszenna wyciąg. 35-proc. 40.00 — 41.00, 50-proc. 36.50 — 37.50, 65-proc. 34.75 — 35.75, pastewna 12.00 — 14.00, mąka pszenna III gat. 65-75-proc. 22.00 — 23.00, razowa 95-proc. 26.50 — 27.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26.25 — 27.25, 55-proc. 24.75 — 25.75, razowa 95-proc. 20.00 — 20.50, pszenica zbierana 20.50 — 20.75, jednolita 20.75 — 21.00, mąka żytnia gat. I-A 55-proc. 25.25 — 26.00

„PRAWO I ŻYCIE".

Staraniem Polskiej YMCA w Łodzi w najbliższą niedzielę, tj. dn. 22 bm. o godz. 18-ej prof. Michał Orzęcki z Warszawy wygłosi odczyt na powyższy temat.

Na treść prelekcji złoży się: rozróżnienie pojęć prawo i ustawa; definicja prawa, jego istota psychiczna; wychowawczy wpływ prawa i postęp czynnej miłości, jako cel wychowawczego wpływu prawa; konieczny charakter postępu; użyteczny charakter życzliwości.

W związku ze spodziewaną dużą frekwencją słuchaczy przygotowano na odczyt dużą salę gimnastyczną. (Wejście od ul. Traugutta 3)

Pragnąc udostępnić jak najszerszym rzeszom naszego miasta wstęp na prelekcje ustalono ceny biletów na 20 i 30 gr.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum, p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele w godz. od 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10—3, w niedziele i święta od g. 10—2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Piotrkowska 104 czynne codziennie od g. 10—3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, Nawrot 8, tel. 153-55

WINSZUJEM'

Jutro Agnieszce
Wschód słońca 7.32
Zachód — 16.04
Długość dnia 8.32
Przybyło — 0.55
Tydzień 3.

Mróz zdrowszy od odwilży
WILGOTNE POWIETRZE i WIATR
pozbawiają organizm ciepła

Specjalnie ciekawym jest zjawisko, że wszystkie objawy odmrożeń i okaleczeń z powodu zamarznięcia powstają wówczas, kiedy mróz jest bardzo mały, albo w ogóle go nie ma. O wiele większe znaczenie od siły mrozu ma jego długotrwałość, oraz wiatr i wilgoć. Wilgotne powietrze odciąga organizmowi ludzkiemu bardzo wiele ciepła, toteż najwięcej zachorzeń na tle przeziębienia zachodzi właśnie podczas wilgotnych dni. Jeszcze więcej traci ciało ludzkie ciepła przy mokrym śniegu, śnieg suchy jest mniej w tym kierunku niebezpieczny. Każdy z nas wie, że odmrożenia palców nóg pojawiają się o wiele częściej przy odwilży, aniżeli podczas silnego mrozu. Poruszające się powietrze, a więc wiatr, działa jeszcze więcej na utratę ciepła. W historiach ekspedycyj polarnych czyta się, że 50 stopniowy mróz można było przetrzymać bez obawy dla swego zdrowia, gdy tymczasem burze i wilgoć podkopywały zdrowie nader szybko.

Odmrożenia ciała mogą jednakże powstać i z innych przyczyn, a mianowicie ze złego czy niedostatecznego przekrwawienia ciała. Nogi odmrożą się łatwo przy ciasnych bucikach, zbyt obcisłych pończochach i nikłym ruchu całego ciała. Tak samo cierpią łatwo od mrozu ludzie posiadający mało krwi oraz dzieci i osoby starsze. Człowiek upity alkoholem odczuwa działanie mrozu najszybciej.

Przeciwko pierwszym objawom zimna reaguje nasz organizm pracą mięśni czyli drżeniem. Tak więc drżenie podczas zimna powstaje bez naszej woli. Organizm broni się przed zimnem bez naszego udziału. Aby umniejszyć oddawanie ciepła na zewnątrz ściągają się małe żyłki skórne, mieszczące się na powierzchni skóry. Inne zarządzenia w sprawie zachowania ciepłoty ciała i ochrony przed zimnem reguluje specjalna centrala, mająca swą siedzibę w mózgu. W razie jednak nadmiernego zimna centrala ta przestaje działać i zachodzi niebezpieczeństwo zamarznięcia. Człowiek chciałby za wszelką cenę spać, myśli jego plączą się, nogi ciężkie nie chcą go nieść, ciśnienie krwi spada, oddech staje się coraz słabszy, aż ustaje zupełnie. Serce już nie bije. Po tym zachodzi często pozorna śmierć wskutek zmarznięcia.

Za pomocą fachowych działań, można bardzo często uratować zmarłego pozornie — przez zmarznięcie — człowieka. Odtajanie następuje bardzo powoli. Zmarzniętego człowieka przenosi się do zimnej ubikacji. gdzie naciera się całe jego ciało śniegiem albo wilgotnymi szmatami. Przy ustaniu oddechu, należy przeprowadzić sztuczne oddychanie. Następnie ogrzewa się powoli wodę i robi się okłady na całe ciało. Ogrzanie wody winno nastąpić w stosunku 15 stopni przez dwie godziny. Kiedy chory zaczyna się trząść, jest to pierwszy znak, że będzie żył. Od tej chwili wzrasta jego temperatura, która normalną wysokość uzyskuje dopiero po 12 godzinach.

Jasnym jest, że pielęgnowanie zmarzniętych ludzi powinno spoczywać w rękach ludzi uświadomionych w tym kierunku, najlepiej oczywiście lekarza. Zadziwiające są fakty, że w bardzo wielu beznadziejnych wypadkach odpowiednie zabiegi przyczyniły się, że uratowano życie osób zamarzniętych.

—oOo—

ZWYCIĘŻONY POLICJANT.



Policjant, który przybył jako widz na kongres kosmetyczny otrzymał od 6 uczestniczek, trwałe dowody sympatii w postaci czerwonych odbitek ich ust na swej twarzy.

Napoleon nie był mały...
Co stwierdził angielski historyk?

Napoleon, który historycznie był bezsprzecznie postacią wielką, z natury — jak stwierdzają biografowie — był małego wzrostu. Niestety, biografowie nie podają nigdzie dokładnego wzrostu Napoleona i z pewnością można by snuć na ten temat różnego rodzaju domysły, gdyby nie mundury i inne części garderoby, które pozostały po wielkim Korsykaninie.

Historyk angielski, dr W. Hopkinson, który bawił niedawno na wyspie św. Heleny, stwierdził, że, w myśl specjalnego założenia gubernatora angielskiego, który miał osobistą urazę do Napoleona, do gabinetu cesarza wydrążono dwa otwory, tak aby strażnik mógł go widzieć niezależnie od tego czy stoi, czy też siedzi. Wedle pomiarów dokonanych przez prof. Hopkinsona, otwór, przez który strażnik widział Napoleona w pozycji stojącej, znajduje się na wysokości oczu, przypuszczać można, że wzrost Napoleona wynosił 1.65 m. Nie był więc tak bardzo mały, jak utrzymywano. Można powiedzieć, że był średniego wzrostu. Wydawał się jednak mniejszy przez to, że głowę trzymał zwykle schyloną.

Posiekana pokrzywa na spirytusie
usuwa radykalnie łupież

Do spirytusu pokrajać drobno posiekaną pokrzywę i postawić na 6 tygodni, po tym czasie należy zlać spirytus, przecedzić by nie było żadnych odpadków. Płynem tym należy smarować skórę głowy 3 razy w tygodniu.

Na tłustość włosów jest sposób następujący: na 24 godziny przed myciem głowy wetrzeć w skórę maść siarkową 10 procentową na goldkremie. Myć włosy dobrze ciepłą wodą i mydłem salicylowo-siarkowym, rozgotowanym, po spłukaniu włosów użyć jeszcze raz mydła tataro-chmielowego i jako trzecie dziegciowe.

Płukać w wodzie o ciepłej temperaturze. Przy ostatnim płukaniu użyć odwaru skrzypu, który osusza skórę i włosy.

—oOo—

Niezwykły przyrost dzieci
w osadzie ociemniałych żołnierzy

Minęło obecnie 15 lat od chwili, kiedy król jugosłowiański, Aleksander, w pobliżu Novisad założył osadę dla ociemniałych żołnierzy. Osadę nazwano Veternik, od góry tej nazwy, w okolicy której toczyły się bardzo krwawe walki i wielu żołnierzy serbskich utraciło wzrok. Każdy ociemniały żołnierz otrzymał od państwa kawał gruntu z małym, białym domkiem, krowę, kilka kóz, drób i potrzebne narzędzia rolnicze.

Ociemniali żołnierze przeszli najpierw przeszkolenie rolnicze w Zemun. Lecz mimo wszystko plan nie byłby się udał, gdyby król każdemu żołnierzowi nie dał był żony. Sprawa była nie łatwa, ponieważ ociemniali nie mogli sobie wybrać sami narzeczonej: obawiano się też, że nie znajdzie się dostateczna liczba dziewcząt wiejskich, które zechciałyby poślubić ociemniałych żołnierzy.

Kiedy atoli król wydał odezwę do dziewcząt serbskich, zgłosiło się więcej kandydatek, niż było ociemniałych żołnierzy w Veternik, gdzie władze każdemu ociemniałemu żołnierzowi przydzielały żonę. Wszystkie pary otrzymały ślub w jednym dniu— w Veternik zapanowała radość i zadowolenie. Władze pilnie śledziły pożycie małżeńskie skojarzonych par. Wbrew wszelkim obawom, pożycie to układało się jak najlepiej, nie zanotowano ani jednego wypadku rozwodu.

Młode żony nie skarżyły się na to, że poślubiły ociemniałych mężczyzn, a mężczyźni nie czują się zaniedbanymi przez żony. We wsi nie było żadnych intryg i kłótni. Stan zdrowotności jest znakomity. Od chwili założenia osady zanotowano tylko jeden wypadek śmierci i to młodej matki. W osadzie panuje dobrobyt. Ociemniali są bardzo pracowici i wykonują wszelkie prace w polu za wskazówkami swych żon

Dziś już dorastające dzieci pomagają rodzicom w pracach w polu. Poza pracami rolnymi ociemniali wykonują rozmaite rzemiosła, co również przyczynia się do ich dobrobytu. Ponieważ wszyscy jako inwalidzi wojenni otrzymują rentę i dla każdego dziecka dodatek, przeto wszyscy odłożyli już znaczne sumy, dochodzące do 150 tysięcy dinarów (około 20 tysięcy złotych). Jeszcze jedna osobliwość tej osady żołnierskiej zasługuje na podkreślenie: poszczycić się ona może najwyższą liczbą urodzeń w Europie.

Najmniejsza liczba dzieci wynosi czworo, najwyższa — 16, średnia — 8. Wobec tak szybkiego przyrostu, osadnicy w Veternik zamierzają za zaoszczędzone pieniądze dokupić znaczne obszary ziemi w sąsiedztwie dla młodego pokolenia.

Zarozumialec w towarzystwie
zawsze zepsuje zabawę.

Wyolbrzymiona miłość własna człowieka może doprowadzić czasem do śmieszności. Zdarza się przecież często słuchać w gronie ludzi, mających doświadczenie i zasługi, zarozumialca, stanowiącego o wszystkim. Wyrokuje on o pracach i charakterze ludzi, wydając sądy o wszystkim, a niech mu tylko ktoś zaprzeczy, to unosi się i gniewa, czym mąci miły nastrój. Nie musi to być człowiek zły, ale nie jest on także mądry, bo choć dobrze mieć swoje zdanie, to przecież nie wolno go narzucać innym.

A mądrość prawdziwa milczy raczej i słucha, niż wyrywa się nieproszona, przeszkadzając drugim w wyrażaniu swego zapatrywania. Następnie zawsze trzeba liczyć się z tym, kim są drudzy goście, w jakim są wieku itp. Jeżeli to ludzie starsi, to już sam szacunek dla ich wieku powinien powstrzymać młodszego od nich od gwałtownego wyrażenia swoich pojęć, od wynurzania swoich zamysłów i domagania się dla nich aprobaty.

PODSŁUCHANE

POMYSŁOWY SPOSÓB.

— Co? Pan bierze najtańsze bilety? Przecież będziemy siedzieli przy samym ekranie i będziemy źle widzieli film.

— Niech się pani nie boi! Mam z sobą lornetkę teatralną, to pani będzie patrzyła przez nią, trzymając ją odwrotnie!

TAJEMNICA HANDLOWA.

W cukierni siedzi dwóch wspólników. Jeden z nich z podnieceniem mówi:

— Koniecznie musimy zwolnić tego subiekta. Wyobraź sobie tylko, że on wszystkim naszym klientom mówi, że *jestem starym durniem...*

— Uspokój się, mój drogi — mówi drugi wspólnik. — Ja już sam mu wytłumaczę żeby naszych tajemnic handlowych nie ujawniał.

Z KAZANIA DLA MURZYNÓW.

„Z sadzy powstałeś i w sadzę się obrócisz!"

KARA.

— Teściowa chce z wami mówić — mówi dozorca, wchodząc do celi więźnia.

— Która, panie nadzorco?

— Jakto która? Wasza teściowa.

— No, ale właśnie pytam się, która, przecież siedzę tu za bigamię.

GUY de TÉRAMOND

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY

Powieść 67

— Zrozumiano, szefie! — odparł tamten.

Wyszedł z gabinetu, nie pytając już o dalsze szczegóły, gdyż wiedział z dość długiego doświadczenia, że nie uzyskałby ani jednego dodatkowego słowa!

XXIV.

Nie istnieją żadne przeszkody tam, gdzie przemówiła miłość.

Minęło zaledwie kilka dni od chwili, kiedy Oktawian hrabia Orthaber-Niziński i panna Celina Leśniewska poznali się w kawiarni Europejskiej, a zdawało się, że nie mogą już żyć bez siebie!

Oboje przeżywali rozkosz pierwszej miłości. Spacerowali po Łazienkach i po parku Paderewskiego, odwiedzali Zachętę i IPS, umawiali się w najwytworniejszych kawiarniach... Gdy uroczy hrabia poprosił, aby panna Celina nie opuszczała jeszcze Warszawy, nie miała siły mu odmówić. Wysłała więc tylko telegram do starej Marianny i pozostała w stolicy.

Pewnego wieczoru, gdy taksówką wracali z teatru, Oktawian oświadczył:

— Jest pani najrozkoszniejszą kobietą, jaką spotkałem w życiu. Gdybym poznał panią wcześniej, wiele rzeczy odbyłoby się inaczej... Panno Celino, wie pani doskonale, że nasze spotkanie nie było dziełem przypadku. Mieliśmy oboje związać się „z rozsądku", aby połączyć nasze majątki. Czy wierzy pani, że u mnie nie istnieje już problem małżeństwa z rozsądku? Czy wierzy pani, że w moim sercu obudziła się prawdziwa miłość? Czy powie mi pani: tak?

Ujął jej rękę i przycisnął do ust. Szepnął jej teraz uwodzicielskim tonem słowa, jakich nie słyszała nawet w marzeniach:

— Czy tak?.. Na zawsze?..

Nie miała siły odpowiedzieć. Opuściła głowę na ramię hrabiego. Usta ich złączyły się w pierwszym pocałunku...

Takie były zaręczyny hrabiego Oktawiana Orthaber-Nizińskiego z panną Celiną Leśniewską z Andrzejowa.

Gdy panna Celina wróciła do hotelu, oszołomiona nieco przeżyciami tego najrozkoszniejszego wieczora, portier wręczył jej list express od mecenasa Toporowskiego.

Czyż miała teraz zajmować się pertraktacjami, kontraktami, cesjami i innymi, tym podobnymi słowami zagranicznego pochodzenia, których znaczenia nie rozumiała? Czyż miała teraz zepsuć sobie wrażenie uroczego dnia, jaki spędziła z narzeczonym? Odłożyła list, nie otwierając go nawet...

Zasnęła w błogim uczuciu, że hrabia szepcze jej jeszcze czułe słówka do ucha. Gdy obudziła się nazajutrz rano, wzrok jej od razu padł na list mecenasa. Tym razem natychmiast go otworzyła. Trzeba było przecież dowiedzieć się mimo wszystko o jego zawartości!

Oczy jej zaokrągliły się ze zdziwienia, gdy zaczęła czytać. Cóż mogły znaczyć te dziwne skomplikowane zdania adwokata?

Jakiś Andrew Fox twierdzi, że jest spadkobiercą stryja Andrzeja i założył już protest przeciwko wręczeniu jej gotówki. A pan Kostrzyński dowodzi, że ów Fox jest zwyczajnym oszustem i radzi rozpocząć przeciw niemu proces!

Celina nie rozumiała dobrze tych wszystkich powikłań. Jedna rzecz tylko była dla niej zrozumiała: nie była już teraz taka pewna, że jest bogata!

Powoli, ale coraz dobitniej uświadamiała sobie tragiczne dla niej skutki ewentualnego istnienia tego amerykańskiego Foxa. Jeśli jego pretenje okażą się uzasadnione, ona nie będzie już miała prawa do małżeństwa z hrabią Oktawianem!

Była przerażona. Z trudem zdołała uspokoić się na myśl, że Oktawian przysiągł jej przecież miłość... A z pewnością był wtedy szczery! Ale co powie na to jego ojciec, stary i surowy w swoich zasadach arystokrata?

Prawdę mówiąc, gdy panna Celina przeczytała list adwokata po raz piąty, wydawał się jej znacznie mniej groźny. Skoro poczciwy pan Roman twierdził, że ów Andrew Fox jest tylko oszustem, sprawa nie jest jeszcze tak tragiczna! Należało się jednak procesować! A panna Celina panicznie obawiała się i nienawidziła procesów i sądów, jak każda przeciętna obywatelka.

Celina gubiła się teraz w myślach. Chciała natychmiast jechać do Łodzi i prosić mecenasa Toporowskiego o szczegóły i radę, ale na popołudnie umówiła się z narzeczonym... Nie mogła nawet zatelefonować do niego, gdyż zapomniał powiedzieć jej, w którym hotelu mieszka obecnie, po zlikwidowaniu pokoju kawalerskiego i przed zainstalowaniem się we wspólnym mieszkaniu. Postanowiła więc pozostać jeszcze jeden dzień w Warszawie i usłyszeć z ust Oktawiana powtórne zapewnienie miłości. Ani przez chwilę nie sądziła, aby zmiana sytuacji materialnej mogła wywołać zmianę jego uczuć, pragnęła jednak, aby sam jej to powiedział.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni ul. Żwirki 2 w Łodzi

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

I CIĄGNIENIE.

5000 zł. — 11367.
50.000 zł. — 11507 76498.
10.000 zł. — 148448.
5.000 zł. — 35576 48820 102904 122843 126402 159717.
2.000 zł. — 795 4463 7400 19479 47103 58519 60053 64132 81492 96497 108562 109377 112415 112906 126481 134838 136987 141213 144051 155456.
1000 zł. — 1712 4985 17783 19797 29675 36487 53939 63672 63948 69069 75507 79827 81439 81525 84680 89528 100769 107036 109927 118438 127180 128949 143170 144372 145493 150609 152348 158153.

WYGRANE po zł. 250

320 35 96 407 578 95 671 2 770 882 1062 198 247 475 600 28 776 2092 45 85 216 68 333 36 529 721 817 52 907 3192 270 359 407 12 73 512 623 702 3 886 4083 129 64 75 289 349 404 482 837 983 5003 12 84 97 179 245 [illegible] 493 640 830 51 925 29 6 48 391 637 760 66 77 936 8022 72 119 650 828 93 969 9016 216 [illegible] 904 39 757 74 932 90
10176 207 33 94 417 54 936 84 11048 85 8 93 97 172 362 430 53 63 542 657 900 32 57 69 66 12325 432 85 556 601 803 922 62 68 82 13038 47 76 91 183 88 247 489 754 86 91 629 33 86 90 92 839 82 14091 96 512 23 63 615 83 724 76 822 26 956 15116259 308 643 52 90 96 866 921 71 97 16059 173 262 79 329 79 440 75 80 551 57 603 16 30 716 853 67 930 93 17081 218 29 534 752 65 966 18031 105 280 399 428 76 88 517 629 41 809 80 923 41 19003 52 281 404 57 553 65 4 646 920
20144 91 223 63 234 434 580 9 890 902 65 94 21289 305 4 31 446 516 604 19 49 729 892 990 22075 105 215 373 523 74 805 83 44 23043 247 446 572 942 99 24198 325 547 652 866 948 81 25048 125 226 28 379 507 799 811 15 32 82 960 26021 132 66 633 487 549 75 66 731 853 996 27020 344 81 539 45 73 673 728 844 980 28270 96 581 688 706 50 816 906 11 29121 80 248 92 323 414 81 540 757

30062 98 170 [illegible] 425 41 549 57 616 780 302 31041 98 97 156 229 58 330 561 606 9 83 722 30 803 17 81 955 32190 304 488 526 749 918 96 33072 89 140 66 85 3 232 41 70 326 57 454 601 10 88 826 43 78 994 34163 259 461 82 95 712 838 41 66 025 40 67 35001 75 122 216 378 547 91 795 890 36096 200 65 315 449 60 513 71 654 80 830 61 420 59 84 638 729 62 893 39005 304 37205 42 67 571 78 656 915 16 381 28 53 268 24 28 669 99 716 880 96 904
40083 89 111 254 318 28 569 643 870 915 78 97 41154 209 32 366 99 674 76 42131 521 53 605 718 865 935 62 43049 121 249 464 541 68 641 51 99 777 819 67 956 44137 71 97 220 301 20 61 80 84 416 527 654 83 798 829 45006 50 147 81 98 408 13 49 540 69 87 8 783 862 989 46018 21 103 87 757 68 642 859 931 3 47124 61 291 360 586 836 98 957 48123 42 44 61 65 69 461 579 784 893 909 49108 51 202 323 685 730 51 862
50032 163 298 345 79 88 530 630 63 51025 119 334 68 405 8 72 780 902 34 36 52007 183 314 428 503 95 641 712 828 53033 155 202 9 36 507 642 844 75 993 54013 50 56 275 292 96 434 590 95 631 71 85 92 704 56 815 97 275 292 96 401 590 95 631 71 85 92 74 56 815 97 55400 516 85 96 686 834 36 867 56097 89 135 207 35 302 13 445 61 541 601 27 707 45 91 932 57030 102 237 88 304 95 811 923 58104 65 242 367 82 86 483 551 806 843 56 939 59276 470 89 506 608 803 11 63 81 946 98.

80 205 9 28 37 391 [illegible] 78 999 122156 310 444 833 12307 24 63 562 6 13965 77 74 982 — 124003 31 168 328 449 657 8 719 48 886 67 91 992 98 125289 505 31 643 77 85 712 86 94 830 126153 391 555 671 773 76 809 999 127009 61 111 315 65 416 541 75 83 724 72 80 819 32 918 128073 182 94 449 54 601 880 129121 24 56 270 348 84 698 87.
130222 29 453 546 72 608 752 92 847 903 14 42 131127 213 34 450 576 678 85 767 954 132031 159 230 420 77 823 96 98 902 60 133041 32 42 66 84 94 129 214 38 46 49 372 531 93 652 64 818 29 46 90 925 134037 90 290 322 479 521 616 752 883 915 71 95 135014 20 244 326 43 645 756 59 94 875 86 962 136016 76 113 19 70 302 9 416 80 545 48 88 628 749 926 51 137164 71 204 378 418 35 40 58 423 666 860 900 2 613 803 210 83 446 538 664 7766 861 68 916 69 139229 390 97 702 0 807 74 982 97.
140116 29 289 345 413 90 731 58 915 34 94 1410000 4 61 137 98 453 613 735 81 802 142140 48 69 223 66 98 487 700 55 87 825 68 143040 159 73 270 333 98 405 550 661 48 701 62 966 144013 44 116 283 86 404 58 561 696 971 145062 107 295 325 86 498 514 644 80 763 98 919 25 146104 50 82 240 402 55 59 167 604 733 49 98 858 976 147344 419 53 69 525 693 77 138100 69 86 180066 400 526 53 881 8 981 93 149023 128 381 492 560 637 742 861 907.
15021 38 412 68 816 8 978 151021 101 677

70014 16 531 679 91 947 94 71188 325 970 72939 73570 601 767 74081 274 492 507 92 75128 53 58 368 84 797 76544 789 809 973 77184 400 44 78068 823 79993.
80031 83 311 33 964 81569 607 737 82680 783 891 985 83131 209 705 8 851 925 84392 412 67 505 23 68 74 699 958 85084 443 59 697 833 58 917 48 86095 1[illegible]4 331 52 542 87125 215 53 767 69 889 986 88015 253 360 523 665 89174 444 675 94 955 78.
90117 228 529 717 803 29 924 91174 246 552 779 802 92095 761 93380 806 15 51 926 29 94116 218 488 95302 895 96186 429 519 741 97271 308 573 98331 522 834 41 99034 452 701 824 987.
100219 360 71 654 711 101493 528 944 102705 86 958 103173 299 422 607 82 874 104361 426 661 714 105382 106239 629 35 68 777 831 107222 355 67 602 825 916 87 108174 238 96 307 543 109226 459 572 650 851.
110332 969 111027 352 607 44 825 112155 91 228 563 669 86 726 113194 287 318 750 882 114317 116101 213 94 97 693 921 117335 504 118269 300 516 915 119493 500 757 909
120126 331 504 741 846 121042 185 311 770 809 122255 550 681 742 123380 81 644 916 124176 85 374 125031 150 263 386 420 569 906 7 126154 74 247 96 372 98 622 25 51 822 945 127136 402 42 545 981 128070 114 763 68 129035 169 225 513 610
130673 714 99 131063 85 92 327 413 22 897 132308 38 432 716 846 54 133101 524 612 18 772 81 85 831 67 919 134192 502 622 706 821 135402 57 749 884 88 136056 161 868 137262 482 727 86 138063 696 50 1395876 798 804
140186 210 635 82 733 95 885 928 44 141023 351 748 954 122549 806 94 143082 446 874 910 80 144123 201 451 642 992 145196 361 567 146192 238 49 389 489 560 793 901 147238 379 420 34 686 148087 134 73 266 149185 94 206 601 855
150376 555 787 920 151156 222 42 572 824 44 66 152291 361 927 153438 632 853 98 919 154066 138 239 301 497 591 811 35 948 155009 182 292 548 715 923 156340 83 494 551 637 801 926 157272 407 34 743 932 54 158488 700 159440 630 804

TRZECIE CIĄGNIENIE
STAWKI.

245 82 345 650 904 55 1389 405 15 86 698 784 975 2329 677 3012 82 400 37 522 4227 735 5684 735 823 6013 77 106 247 494 756 894 98 7006 12 725 71 840 954 8069 357 658 760 74 9281 716 34 906 52
10002 22 352 928 11007 86 260 511 49 69 12247 504 53 614 21 965 13027 39 93 463 592 95 96 14117 658 742 15181 99 608 914 16081 99 608 914 16081 113 231 330 17141 214 331 977 18056 179 445 740 19263 379 485 680
20118 71 79 234 364 456 631 90 913 21082 164 518 19 630 885 973 22406 791 929 23218 98 620 24013 38 278 595 652 25215 305 406 959 26093 222 374 561 721 852 27145 368 70 561 658 714 911 28106 261 99 438 509 731 94 931 29141 42 277 441 510 25 602 85 852
30158 300 89 787 961 31083 251 621 85 717 971 82 32049 122 215 349 469 953 33100 390 805 906 56 35004 49 198 276 81 608 35031 154 343 431 570 36224 907 37022 266 610 34 930 38006 106 294 555 670 39131 981
40024 166 359 852 41352 528 606 775 42119 354 461 577 616 86 797 812 43948 44360 565 900 45056 65 385 451 738 46910 22 47084 205 357 455 892 48485 93 535 938 49201 308
50271 452 874 51094 524 52204 29 576 658 957 53154 587 979 54451 760 995 55140 594 610 880 953 91 56384 609 57181 493 803 945 58089 126 611 59287 361 409 672 843
60469 61002 139 61 537 698 715 43 62048 509 63085 64326 508 603 62 826 60 65653 876 66093 67000 362 687 68121 443 749 970 69031 733
70003 368 670 709 71047 93 132 844 58 927 63 72013 237 882 804 73083 163 224 505 565 824 74337 461 614 20 963 75011 95 195 333 472 76035 320 598 622 38 64 824 952 77031 66 616 921 78185 347 834 64 79067 176 221 28 387 792 95 925
80194 255 326 637 46 859 81057 197 461 602 854 988 82136 42 498 687 818 95 928 83070 172 920 34 84325 73 624 995 85064 245 604 86081 454 800 87048 231 374 431 507 738 905 25 61 88418 766 969 89227 64 715 71[illegible] 42 72
280324588399ęzźżóq v „.:; ? (ł! ęzźżóq ąbgkńj
90109 93 273 540 631 962 91536 764 865 991 92209 493 561 883 96 93136 61 373 720 88 67 752 894 919 97048 76 297 379 928 98210 313 700 99011 428 688 930 36
100145 352 974 101233 592 102320 407 637 972

Sensacyjna zmiana w Pudrach do Twarzy

Precz z nienaturalnym wyglądem „maquillage'u"

NOWY PUDER NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE. NADAJE CUDOWNE NATURALNE PIĘKNO.

Eleganckie Francuzki lansują nową modę. Znalazły one nowy puder do twarzy, nadający brzoskwiniową cerę bez śladu połysku przez cały dzień.



Tajemnica polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu najcieńszy puder trzykrotnie przesiewany przez jedwabne sita, jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten najnowszy system—wynik długoletnich dociekań francuskich chemików—został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon kładzie na zawsze kres połyskowi nosa i tłustości skóry. Nadaje niezwykle piękną cerę, która pozostaje absolutnie matowa przez 8 godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie spowodują już połysku Pani skóry o ile używa Pani Pudru Tokalon „matującego", spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Nada cerze Pani świeżość i piękno płatków różanych i spotęguje w dwójnasób Jej urodę. Żądaj Pudru Tokalon—istnieje w 10-ciu prześlicznych odcieniach. Zł. 1,40 i zł. 2,50.

103078 253 570 723 61 62 72 104246 354 429 53 640 792 105415 98 694 106005 335 79 107231 99 790 806 16 99 108078 83 641 845 96 109212 729 964
110044 129 213 307 681 722 111924 112145 663 73 807 912 113664 963 81 114129 93 658 85 115113 75 208 746 92 858 116263 642 714 117027 88 211 57 555 989 118577 627 728 119045 117 57 279 517 759
120227 309 734 809 32 121076 130 287 460 648 122171 250 313 552 726 848 956 123297 505 45 86 708 941 124012 303 458 908 125451 9001 87 126005 131 326 69 99 505 613 782 127379 641 701 51 857 983 128526 750 813 129014 116 353 795 881
130238 48 344 754 131054 77 88 125 315 430 584 628 803 132175 295 385 729 871 133023 51 738 931 52 134032 48 307 739 977 135361 425 30 857 904 65 136308 515 52 137000 28 134 291 445 81 533 669 864 138251 314 417 522 649 772 139078 148 227 458 513 709 74
140044 232 56 86 528 625 755 895 141115 728 142319 432 67 537 657 86 740 62 143016 739 904 144304 51 557 632 64 866 909 145334 446 802 64 146003 219 528 37 147040 201 14 375 435 73 558 782 87 815 915 148275 970 149012 597 769 96 851 935
150126 277 595 728 88 901 93 151023 382 90 476 533 882 964 152232 60 68 480 872 89 153091 162 73 373 887 154216 52 503 79 624 155341 860 937 156045 118 87 95 544 819 157088 185 396 619 99 720 158107 511 37 89 880 159112 235 716 95 803 900

CO TO JEST MILION?

Skład jury wielkiego Konkursu Loteryjnego.

Konkurs na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion?" wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszych czytelników.

Jury konkursu składać się będzie z 5-ciu osób, a mianowicie:

1. Red. Witold Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy;
2. Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz;
3. Prof Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk;
4. Dr. Henryk Friedrich, asyst. katedry polonistyki na U. J. P.
5. Delegat Monopolu Loteryjnego.

Jak wiadomo odpowiedzi (w granicach 25 słów) należy przesyłać albo p. a. Loterii (Warszawa, Długa 50), albo też składać w którejkolwiek kolekturze Monopolu Loteryjnego do dn. 5 lutego rb. Na kopertach dopisywać: „Konkurs Loteryjny".

Nagrody:

I — 1000 zł.
II — 500 zł.
III — 300 zł.
IV — 200 zł.
V — XV — po 100 zł.

wypłacone zostaną natychmiast po zakończeniu Konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego rb., czyli na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia 44-ej Loterii Państwowej.

Czytelnicy nasi mają zatem czas zastanowić się nad tym, co to jest milion. Przyjdzie im to tym łatwiej, że znajdujemy się w tej chwili w nastroju okresu przedmilionowego, bowiem ciągnienie miliona, jako głównej wygranej IV-ej klasy 43 Loterii, odbędzie się dnia 24 bm.

60109 220 86 331 49 76 479 516 99 702 48 871 958 61017 109 96 216 413 40 47 798 99 841 53 916 29 57 62127 40 8 425 64 606 63009 213 376 91 519 71 670 719 828 999 64144 97 243 98 363 94 531 54 38 51 80 86 99 614 67 776 4 940 70 65031 191 257 514 450 576 883 66069 101 268 320 533 34 55 728 67 931 44 57 5 67217 74 503 11 913 88 68112 794 876 69044 56 109 41 342 56 603 696 747
70073 174 263 99 306 30 93 95 748 801 44 74 75 917 59 72024 51 92 300 4 11 435 589 633 39 998 73100 3 82 236 75 319 50 74035 181 258 99 427 47 65 521 823 75118 34 264 66 94 491 611 14 790 816 30 920 76085 95 225 356 607 85 88 704 33 918 77026 114 64 78 325 527 717 21 835 44 69 78016 52 124 31 224 420 557 96 609 32 66 957 86 79379 433 54 936
80050 136 290 353 61 449 524 865 70 886 936 97 81053 141 495 512 93 614 717 82052 134 99 268 86 325 42 413 50 500 1 602 31 764 916 95 83098 180 405 9 19 550 651 63 621 43 842 84137 68 74 246 90 300 440 676 89 96 963 85116 99 210 90 422 26 674 776 909 86524 89 839 53 83 933 87131 90 408 566 906 83018 74 256 82 416 63 453 98 653 98 793 33 89036 91 120 261 447 53
90128 377 712 973 91002 254 363 81 620 919 42 92031 167 461 779 876 950 93064 105 74 733 251 59 300 70 75 463 941 94008 252 319 40 403 26 37 60 583 775 873 950066 159 415 93 96055 171 460 86 509 672 778 862 87 921 97546 828 38 986 98255 93 451 77 519 51 857 957 9911577 461 555 62 780 861 98 919
100192 96 282 85 92 311 24 407 23 637 754 807 41 101186 346 50 70 458 954 102124 456 804 890 103314 18 20 407 75 562 661 104015 128 48 512 13 509 642 62 747 99 882 105021 748 343 49 89 446 504 612 861 935 78 106072 170 92 284 447 531 69 93 662 893 107038 61 347 3 435 562 718 62 879 902 108093 338 521 86 694 34 72 73 75 88 506 22 985 109420 80 635 44 744 52 829 86 996
110021 54 169 409 503 666 709 33 801 66 85 111010 44 251 80 430 676 713 818 63 95 912 112055 125 235 482 99 600 802 39 78 966 777 113110 99 316 95 454 64 552 743 78 910 114018 88 107 239 51 62 74 421 582 01 838 63 929 115262 75 604 836 116092 191 201 496 587 634 92 756 832 31 90 1179 53 63 24 328 482 769 823 5 051 118390 640 664 8 918 19 119037 88 452 80 543 650 59 776 841 92 932 97
120011 450 59 5653 72 747 78 814 35 121156

95 366 690 132 806 152463 565 94 37 66 153079 115 81 360 413 68 612 13 722 60 905 61 154211 3413 60 85 537 642 769 820 901 155072 21 87 529 769 883 968 156236 36 38 484 577 85 667 747 70 811 157070 171 452 597 709 877 99 900 42 46 86 158129 491 503 659 809 38 919 74 159094 456 504 15 677 706 917.

II CIĄGNIENIE.

20.000 zł. — 41606
10.000 zł. — 50756
5.000 zł. — 99464.
2.000 zł. — 1369 11127 31490 35445 43510 44544 88871 898888 97343 103186 145459 159135.
1.000 zł. — 4769 6197 9087 34000 40379 40562 41683 44778 55436 61399 61754 66360 86594 95468 96991 103190 114819 115560 119353 124055 134880 136294 141086 142801 148999 151922 157207 158188.

Wygrane po zł. 250.—

150 72 284 324 861 1105 219 68 414 567 934 2185 748 3237 4310 426 522 802 927 5023 636 801 6085 242 409 507 758 7043 504 824 949 8377 503 56 603 849 995 9242 377 505 76 836 906.
10285 703 11004 219 315 521 628 884 903 12390 508 803 51 13100 34 284 522 38 656 772 829 986 14010 11 126 360 828 15221 593 709 43 858 86 16138 353 74 691 17169 88 457 80 660 745 18112 547 933 19062 110 221 342 88 559 65 610 863 906 11 60.
20176 512 772 899 21004 98 248 57 311 458 666 22456 23146 315 22 545 764 24095 453 25061 140 268 647 26180 322 59 424 27038 79 217 427 37 28114 37 495 950 29044 46 199 584 629 907.
30102 428 37 31145 346 47 495 579 613 32039 156 75 94 358 33314 40 41 416 34650 702 800 21 34 35209 330 99 400 38 623 30 758 36135 95 264 80 525 647 832 37370 700 38258 51 309 578 646 758 875 39141 47 527 55 809 41.
40173 41082 333 540 851 42642 43316 537 652 766 914 44100 60 279 595 867 45071 267 399 949 46090 535 72 85 686 724 873 959 82 47104 29 321 715 854 48000 148 338 85 491 516 99 641 843 49048 144 720 87 815.
50536 448 562 917 51032 220 953 52086 148 78 358 76 53042 187 204 63 431 721 895 54026 703 824 55038 62 208 456 890 940 83 56079 679 856 949 50 57163 276 427 511 16 57 77 686 790 58112 625 48 59212 684 87 925 59.
60356 61006 148 405 16 675 90 788 875 905 62325 999 63142 214 390 415 562 700 31 45 52 64290 581 890 65155 406 16 28 66019 97 98 504 76 67037 291 519 966 68638 742 69517 677 773 903

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DWULETNI KURS NAUKI w Państwowej Szkole Teletechnicznej.

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów na dwuletni kurs nauki, który rozpocznie się w lutym 1939 r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej dawnego typu i odbytą służbę wojskową lub zwolnienie z jej odbycia oraz nie przekroczone 30 lat życia.

Nauka w szkole jest bezpłatną, przy czym pilni słuchacze II kursu korzystają z stypendiów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują świadectwa teletechników i są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Podania z dołączeniem: metryki, świadectwa szkolnego, 3 fotografii świadectwa moralności, świadectwa lekarskiego o przydatności do służby państwowej, życiorysu i własnoręcznie sporządzonego wyciągu z książeczki wojskowej, kierować należy bezpośrednio do Dyrekcji Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45.

Termin składania podań upływa dnia 31 stycznia 1939 r.

Egzamin sprawdzający z matematyki w zakresie 6 klas gimnazjalnych dawnego typu rozpocznie się w lokalu szkolnym dnia 10 lutego 1939 r. o godzinie 8 rano.

Dobra organizacja pierwszej pomocy zwiększa wydajność pracy.

Kiedy ujrzymy przy jakimś wypadku krew —w fabryce, w biurze, w pociągu, na ulicy — pierwszym naszym odruchem jest rzucenie się na pomoc, usiłowanie zatamowania krwi i opatrzenia rany. Z tym odruchem zaczyna walczyć rozsądek, obawa zaszkodzenia rannemu, boć przecież może zaraz zjawi się ktoś, kto lepiej wie co i jak uczynić. Szarpiemy się w rozterce, czy udzielić pomocy bezzwłocznie, chociażby błędnie, czy też opóźnić tę pierwszą pomoc czekając na ręce bardziej doświadczone. I zwłoka i błąd może być wyrokiem śmierci! Z przeprowadzonej ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych analizy skutków wypadków przy pracy wynika, że około 30 proc. przypadków ciężkiego kalectwa, można byłoby uniknąć, gdyby zastosowano w porę i we właściwy sposób pierwszą pomoc. Najczęstszą przyczyną ciężkich następstw w tych wszystkich wypadkach były zakażenia przyranne.

Pierwszej pomocy nie wolno improwizować, — powinna ona być zorganizowana — wszystko do niej powinno być przygotowane: i sprzęt i leki i ludzie. Powstaje przy tym wiele pytań natury organizacyjnej: gdzie leżą granice odpowiedzialności kierownictwa zakładu pracy, w którym zdarzył się wypadek i od jakiego momentu zaczyna się obowiązek udzielania pomocy przez ubezpieczalnię, jak powiązać tę akcję z terytorialną organizacją ratownictwa, na kim ciąży obowiązek transportu chorego itp. Na pytania te i na cały szereg innych daje odpowiedź praca prof. dra B. Nowakowskiego „Organizacja pierwszej pomocy w zakładach pracy" której obecnie ukazało się drugie wydanie nakładem Instytutu Spraw Społecznych.

Główny cel społeczny, jakiemu służy ta książka: zmniejszenie liczby kalek w Polsce — wystarczająco tłumaczy jej wielką poczytność. Zdaniem autora — dobra organizacja pierwszej pomocy łączy się ściśle z atmosferą zaufania i spokojnej pracy, a więc pośrednio wpływa dodatnio również i na wydajność pracy.

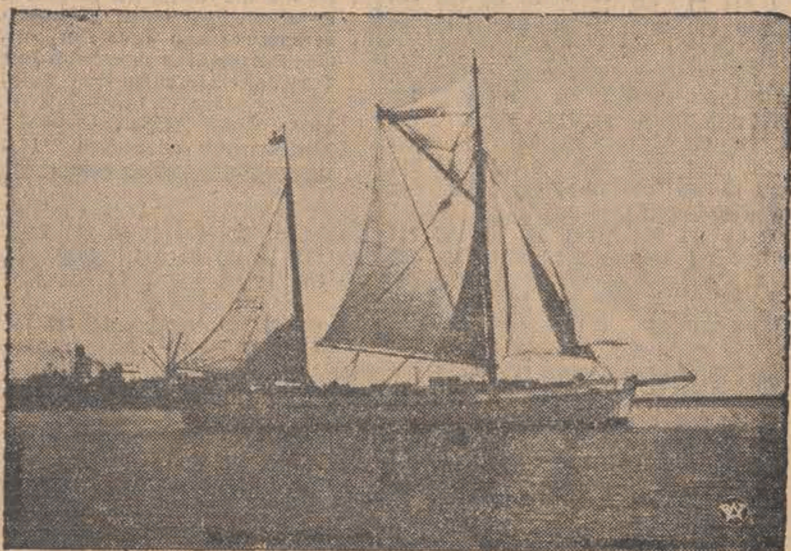
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

RZĄD CZESKO - SŁOWACKI
na otwarciu parlamentu słowackiego.



Grupa członków rządu czesko-słowackiego po przybyciu do Bratislawy na otwarcie pierwszego parlamentu słowackiego. Od lewej ku prawej: premier rządu centralnego Beran, b. premier i obecny minister Obrony Narodowej gen. Syrowy, gen. Prchala (mianowany ostatnio trzecim członkiem rządu Rusi Zakarpackiej), oraz minister Komunikacji gen. Elias.

Jacht harcerski „Poleszuk"
w podróży dookoła świata.



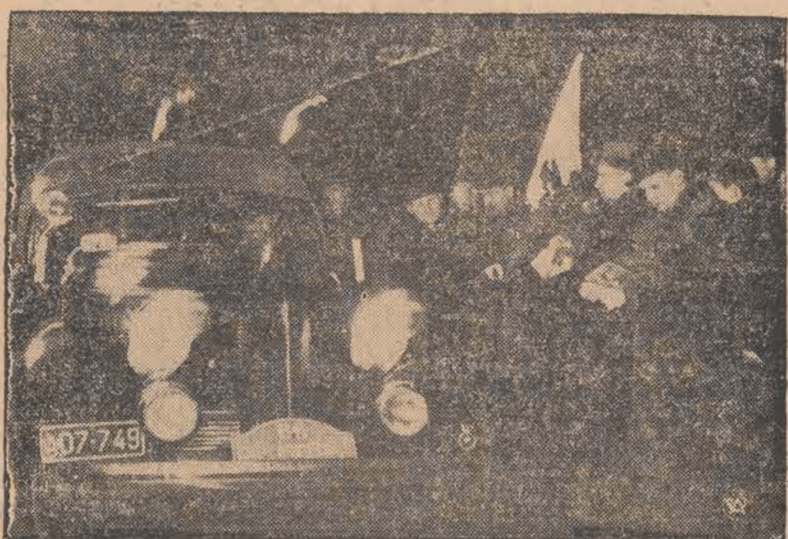
Polski jacht harcerski z Gdyni „Poleszuk" odbywający podróż dookoła świata. Jacht ten wraz z załogą zawinął do portu Dakar w Senegalu (Francuska Afryka Zachodnia), skąd po półtoramiesięcznym postoju wyruszył do portu Conakry w Gwinei francuskiej.

Strzelcy senegalscy w Dżibutti.



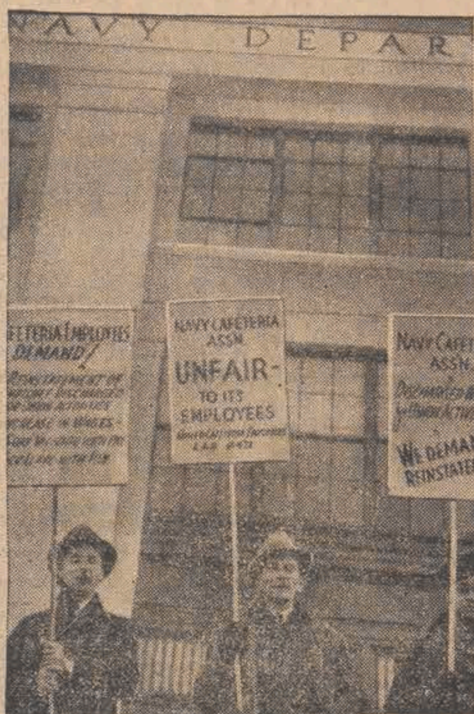
Moment przybicia do brzegu do Dżibutti jednej z grup strzelców senegalskich, którzy zostali wysłani z Marsylii przez rząd francuski, celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu, w związku z rewindykacjami włoskimi.

Doroczny raid samochodowy do Monte Carlo



Wczoraj przejechały przez Warszawę samochody biorące udział w 18-ym rallye do Monte Carlo. Samochody przybyły do Warszawy z Tallina przez Rygę. Na zdjęciu — moment startu jednej z załóg polskich p. Zagórna — Lange z Tallina.

Demonstracje strajkowe w Stanach Zj.



Transparenty na czele pochodu demonstracyjnego przed gmachem ministerstwa mary narki w Waszyngtonie. Robotnicy warsztatów okrętowych żądają płatnych urlopów, pełnej zapłaty za czas choroby itp.

Angielskie robotnice



Robotnice angielskich fabryk, pracujących na rzecz obrony, zostały zaopatrzone w całkowite ubrania i maski przeciwgazowe oraz hełmy stalowe dla ochrony głowy przed odłamkami. Na zdjęciu: Gaszenie ognia w fabryce przez robotnice.

Gwiazdor przed swą „willą"



Ta piękna buda jest mieszkaniem jednego z najsłynniejszych amerykańskich psów filmowych „mr. Asta", który nic nie wie o tym, że jego pan i pani toczą zaciętą walkę o wypłacane za niego honoraria.

Manewry lotnicze w Ameryce.

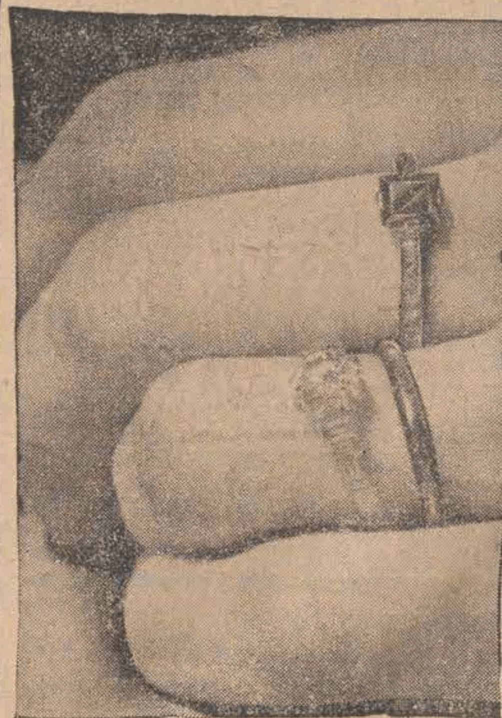


W Miami na Florydzie odbyły się wielkie manewry lotnicze. Na zdjęciu: eskadra nad zatoką Biscayne na Florydzie.

„Kariera" poganiacza słoni



Sabu, indyjski poganiacz słoni, stał się ośrodkiem zainteresowania w Londynie. Na zdjęciu: zeuropeizowany Sabu na ślizgawce w towarzystwie dwu młodych Angielek.



Pierścień macierzyństwa.

W Anglii pojawiła się nowa moda: „pierścień macierzyństwa" noszony na środkowym palcu lewej ręki. Kamień niebieski oznacza chłopca — czerwony dziewczynkę.

SZYBOWIEC DLA NARCIARZY.



Konstruktor J. Scluckart zbudował skrzydła przy pomocy których zjeżdżający z góry narciarz będzie mógł się unieść w powietrze